Arkusz I.

Nr 28. Dnia 4 lutego. Poniedziałek. Dnia 23 stycznia (4 lutego) 1878 r.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 4,0 kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: ŚŚ. Andrzeja i Ansgarego.
Jutro: Ś. Agaty Panny Męczenniczki.
Środa: Ś. Doroty Panny Męczenniczki.
Czwartek: Ś. Romualda Opata.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 38
Zachód „ „ 4 „ 51

Długość dnia godzin 9 minut 13
Przybyło „ „ 1 „ 33

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Piątek: Ś. Jana z Matty W.
Sobota: Ś. Apolonji Panny Męczenniczki.
Niedziela: Ś. Scholastyki Panny.
Poniedyiałek: Ś. Eufrozyny Panny.

— W dniu onegdajszym jako w uroczystość Najświętszej Marji Panny Gromnicznej, wszystkie świątynie Pańskie przepełnione były, a prawie we wszystkich rękach, zarówno dziatek jak i osób dorosłych jaśniały zapalone świece, gromnicami zwane, które kapłani jak corocznie poświęcali, a pobożni po skończonych nabożeństwach, palące do domów unosili, by płomieniem tychże w mieszkaniach i zagrodach swych znamię krzyża świętego naznaczyć, któryby ich bronił od wszelkiego nieszczęścia.

W kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana, tak w sobotę jak i wczoraj w niedzielę, celebrował całodzienne Nabożeństwo JX. kanonik Sotkiewicz, administrator archidyecezji warszawskiej. Słowo zaś Boże głosili: w sobotę JX. Leon Jungowski, profesor Seminarjum, a w niedzielę JX. Andrzej Redke, wikarjusz kościoła archikatedralnego.

W kościele św. Anny na Krak.-Przedmieściu obok Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, gdzie uroczystość Matki Boskiej gromnicznej obchodzoną była odpustem zupełnym, celebrował Summę JX. Piotr Busiakiewicz, a Nieszpory odprawił JX. Jankowski, zarządzający tąż świątynią. Kazanie w czasie Summy wygłosił JX. Czepulewicz kapłan miejscowy, a podczas Nieszporów zaś głosił słowo Boże Jx. Karpiński, wikarjusz kościoła Przemienienia Pańskiego.

W kościołach zaś: Ś-tej Trójcy na Solcu i Ś-go Jacka przy ulicy Freta, odbywały się także w sobotę, w święto Matki Boskiej gromnicznej, uroczyste nabożeństwa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i z kazaniami podczas Summy.

W dniu wczorajszym, jako w pierwszą niedzielę nowego miesiąca, odbyło się w kościele Opieki świętego Józefa, na Krak.-Przedmieściu wprost ulicy Królewskiej, dopołudniowe uroczyste nabożeństwo ku czci Najsłodszego Serca Pana Jezusa, w czasie którego wystawiony był Najświętszy Sakrament. Nabożeństwo to poprzedzone było kazaniem, na zakończenie którego po odśpiewaniu supplikacji, odbyła się wewnątrz świątyni solenna procesja, poczem udzielonem zostało zebranym pobożnym błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

— Najjaśniejszy Pan, na poświadczenie Głównodowodzącego armją czynną o niezmordowanych i skutecznych rozporządzeniach dowódcy ekwipażu gwardji, kontr-admirała z Orszaku Jego Cesarskiej Mości, Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego księcia Aleksego Aleksandrowicza, pod względem użycia komend i środków marynarki, jak również o skutecznem przedsięwzięciu wszelkich środków, celem niedopuszczenia nieprzyjaciela do zaszkodzenia naszym przeprawom, przez co zabezpieczone było zaopatrywanie armji w żywność i dana była możność prowadzić działania wojenne spokojnie i bez zwłoki zgodnie z uchwałą miejscowej rady kawalerskiej, 9-go stycznia 1878 roku, najmiłościwiej raczył udzielić Jego Cesarskiej Wysokości order św. wielkiego męczennika i zwycięzcy Jerzego klasy 4-tej. *(D. W.)*

— Najjaśniejszy Pan, Najmiłościwiej raczył, 29-go listopada 1877 roku, udzielić w nagrodę odznaczającego się męztwa, waleczności i energji okazanej przy obleganiu Plewny i zdobyciu wstępnym bojem jej szańców 28-go listopada 1877 roku, order św. Jerzego: naczelnikowi artylerji okręgu wojskowego petersburskiego i armji czynnej, jenerał-adjutantowi księciu Masalskiemu i jenerał-lejtenantowi sztabu jeneralnego księciu Imeretyńskiemu — obu klasy 3-ej i pomocnikowi naczelnika sztabu armji czynnej, jenerał-majorowi z Orszaku Jego Cesarskiej Mości, Lewickiemu—klasy 4-ej. (Dz. W.).

— Najjaśniejszy Pan, w nagrodę odznaczającej się gorliwością służby i szczególnych prac podczas działań wojennych w 1877 roku, Najmiłościwiej raczył, 11-go grudnia tegoż roku, udzielić order Orła Białego z mieczami — zostającemu w wojsku dońskiem, atamanowi pochodnemu wojsk nieregularnych armji czynnej, jenerał-lejtenantowi Fominowi. (Dz. W.).

— Najjaśniejszy Pan, w nagrodę męztwa, waleczności i rozporządzeń, okazanych przy zdobyciu Plewny 28-go listopada 1877 roku, Najmiłościwiej raczył, 29-go listopada 1877 roku, udzielić order św. Jerzego klasy 3-ej — dowódcy korpusu grenadjerów, członkowi Aleksandrowskiego komitetu opiekującego się rannymi, jenerał-lejtenantowi Ganeckiemu 1-mu i klasy 4-ej: naczelnikowi 2-ej dywizji grenadjerów, jenerał-lejtenantowi Swieczynowi i dowodzącemu 3-cią dywizją grenadjerów, jenerał-majorowi z Orszaku Jego Cesarskiej Mości, Daniłowowi. (Dz. W.).

— Najjaśniejszy Pan Najmiłościwiej udzielic raczył order św. Jerzego: dowódcy 12-go korpusu armji, jenerał-lejtenantowi Wannowskiemu — 3-ej klasy (1-go grudnia 1877 r.) i dowódcy 2-ej brygady 3-ej dywizji grenadjerów, jenerał-majorowi Kwitnickiemu — 4-tej klasy (30-go listopada 1877 r.), pierwszemu z nich—w nagrodę odznaczającego się męztwa, waleczności i energji w bitwach z turkami i czynnego udziału w odparciu niejednokrotnych ataków nieprzyjacielskich na pozycje zajęte przez wojska 12-go i 13-go korpusu armji, drugiemu zaś—w nagrodę męztwa i waleczności w bitwie z turkami przy wzięciu Plewny, 28-go listopada 1877 r. (Dz. W.)

— Najjaśniejszy Pan, na poświadczenie Jego Cesarskiej Wysokości Głównodowodzącego armją czynną o ważnych zasługach radcy tajnego Pirogowa pod względem pielęgnowania i leczenia rannych, 27-go grudnia 1877 roku Najmiłościwiej raczył udzielić mu tabakierkę złotą, ozdobioną brylantami, z portretem Jego Cesarskiej Mości. (Dz. W.).

— Najjaśniejszy Pan, w nagrodę odznaczającej się gorliwością i pożytecznej służby niżej poszczególnionych osób, 9-go stycznia 1878 roku, Najmiłościwiej udzielić raczył ordery:

Św. Stanisława klasy 1-ej: rzeczywistym radcom stanu: prezesom sądów okręgowych: siedleckiego—Jabłońskiemu i radomskiego Chrystjanowiczowi i prezydującemu w prokuratorj Królestwa Polskiego Rogozińskiemu.

Św. Anny klasy 2-ej: członkowi sądu okręgowego lubelskiego, asesorowi kolegjalnemu Fillebornowi, członkowi sądu okręgowego petrokowskiego, sekretarzowi kolegjalnemu Banichowi, i członkowi sądu okręgowego kaliskiego Jankowskiemu. (Dz. Warsz.).

— Przez Najwyższy rozkaz w wydziale wojny, z 9-go stycznia r. b.:

Posunięci zostali, za odznaczenie się: zostający w kawalerji linjowej i do poruczeń przy dowodzącym wojskami okręgu wojskowego warszawskiego, nad etat, major Kochanowski — na podpułkownika, z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach i w kawalerji linjowej; podpułkownik 14-go pułku ołonieckiego piechoty Tocki — na pułkownika; liczący się w piechocie linjowej: nadzorca szpitala ujazdowskiego wojskowego w Warszawie, major Rekszyński — na podpułkownika; pełniący obowiązki starszego adjutanta sztabu okręgu wojskowego warszawskiego, kapitan Petrow — na majora, wszyscy trzej z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach i w piechocie linjowej. (Dz. W.).

— Przez rozkaz ministra dóbr rządowych, z 31-go grudnia 1877 roku:

Mianowany został, zawiadujący kopalniami okręgu górniczego wschodniego w Królestwie Polskiem, nie mający rangi Strączyński — sekretarzem technicznym przy zawiadującym wydziałem górniczym w Królestwie Polskiem, od 9-go listopada 1877 roku. (Dz. Warsz.).

— Przez Najwyższy rozkaz w wydziale ministerstwa sprawiedliwości, z 5-go stycznia r. b.:

Posunięty został za wysługę lat i za odznaczenie się, na

SĄSIAD ANDRZEJ.

HUMORESKA

przez

Autora „Kłopotów starego komendanta“.

(Dalszy ciąg.—Zobaczyć Nr. 27.)

W kilka dni pod pozorem dopilnowania nauki odbywającej się w przytykającym do jego sypialni pokoju, zatoczył się z fajeczką pan Andrzej do dzieci, i mimo to, że nic prawie nie rozumiał po francuzku, przesiedział całą godzinę, dowcipkując z panną Elizą, która choć bardzo śmiesznie, jednak mówiła dość gładko po polsku.

Takie naukowe wizyty powtarzały się potem prawie codziennie, a zawsze w tych godzinach, kiedy pani Tekla zajęta była przedobiednią konferencją w spiżarni, jednak pewnego dnia spotkała go żona wychodzącego z dziecinnego pokoju.

— Czego ty tam łazisz, Drusiu?

— A tak, przysłuchać się, jak idzie nauka!

— Po co ci się wtrącać w takie rzeczy?

— Jakto nie mam się wtrącać? — odpowiada z urazą — cóż to panie dobrodzieju, nie moje są dzieci!... Płaci się tysiąc dwieście złotych, a to nie trzy grosze... Za takie pieniądze nauka powinna iść jak się należy... Kto nie patrzy okiem...

— Mój kochany, komu to komu perorować o pilnowaniu, ot lepiej byś postał przy młocarni, słyszę, że co kilka minut tylko stają... robocizna się marnuje...

— A toć tam jest Kaliciński... Stają, bo musi się coś psuć — pewnie pas zlatuje z koła... a na to oni poradzą sobie i bezemnie.

— I Panna Eliza bez twego dozoru także sobie poradzi... Nie udawaj, nie... Głupstwa ci chodzą po głowie, a tylko przeszkadzasz w nauce. Co tam z ciebie za dozorca, kiedy po francuzku nic nie rozumiesz...

— A zawsze panie dobrodzieju pańskie oko konia tuczy. Rozumiem czy nie rozumiem, to mała rzecz, ale to widzi się, jak idzie nauka. Kazia panie już ekspedyte po francuzku, Stasik bestja także nie źle zarywa... Nie ma co powiedzieć dobra guwernantka... Mówię ci kładzie im jak łopatą do głowy: *„parle, parle franse... ferme la port.. madmosel* tego... Doskonale uczy i kwita!

— Stary, stary nie warjuj...

— Ty bo zawsze swoje, Tekluniu... Nie bądźno dzieckiem, nie bądź zazdrośna, moja ty stolico mądrości! — dokończył żartobliwie głaszcząc ją po policzku...

Pan Andrzej kiedy wypadła potrzeba potrafił łasić się Tekluni jak małe kociątko, dobierając różne przezwiska najczęściej z litanji. I żeby niewiedzieć jak była zadąsana, to ją temi swojemi figlami musiał rozbroić i do śmiechu pobudzić. Teraz z przybyciem panny Elizy, gdy jakoś codziennie stawał się młodszym i dowcipniejszym, figle te i podwojona czułość nie miały już końca. Pani Jędrzejowa jakkolwiek trochę podejrzywała małżonka, to jednak rada była, że stary jej nie zaniedbuje. Kobiety do grobowej deski lubią, aby się niemi interesowano na prawdę, czy nawet pozornie, ale lubią; — panowie mężowie proszę pamiętać o tem...

Kiedy po obiedzie obie kobiety zasiadły, w jadalnym pokoju z robótką, pan Andrzej przychodził z fajeczką na gawędkę, a stanąwszy za plecami żony zajętej dzierganiem kołnierzyka, rzucał owe błyskotliwe spojrzenia do siedzącej na przeciwko Szwajcarki.

— Czego ty tam majstrujesz koło mojej głowy? — mówi niby zadąsana Teklunia, odpychając jego ręce głaszczące ją po twarzy.

— Śliczną masz cerę Tekluniu, ale to tak delikatną!

— Dajże mi pokój...

— Nie dąsajże się moja ty śliczna ruino... Patrz, patrz, jak ci to już pod szyją wyrastają fałdy i zmarszczki...

— Drusiu pójdziesz ty precz odemnie? Patrzajże, wywlokłeś mi nitkę...

— Czekaj moja ty poważna matrono, ja ci poszukam okularów... Daj pokój, nie dzióbaj nitką, nie, bez okularów nie trafisz...

Szwajcarka słysząc tę rozmowę tylko dusiła się od śmiechu, a pani Tekla zniecierpliwiona takiemi karesami męża, najczęściej zrywała się z krzesła i wychodziła niby zagniewana, zostawiając na pastwę figlów pannę Elizę.

Tego też było potrzeba panu Andrzejowi. Nie pytając się o pozwolenie, przysiadał się do guwernantki i przysiadał się dość blisko, nadstawiając ucha czy Teklunia nie wraca. To jej wywlekał druty z roboty, to wytrącał kłębek z bawełną, który znów odszukiwał na podłodze choć nie zawsze tam, gdzie się potoczył... Panna Eliza zrywała się z krzesła dając mu klapsa po rękach, on jej chciał oddawać i tak jakoś zapomniawszy o szóstym krzyżyku figlował pan Andrzej jakby miał lat ośmnaście.

Za jaką to monetę brała panna Eliza, niepodoba mi objaśnić czytelników, lecz że we dworze zabikowskim nie było innego mężczyzny, a młodość nawet w więzieniu ma swoje prawa, zatem poufałość taka nie gniewała panienki.

— Ach *mon Dieu*, jaka pan Drynia jest zabawna... Pan Drynia niech będzie spokojnie siedzieć, bo powiem *madame* Tekla.

radcę stanu, towarzysz prokuratora sądu okręgowego warszawskiego, kandydat Cesarskiego uniwersytetu st.-petersburskiego Pomianowski. (Dz. W.).

— *Magistrat miasta Warszawy* zawiadamia, że zastawione w tutejszym Lombardzie fanty jako to: srebro różnego gatunku i rozmaitych kształtów, brylanty, perły, zegarki i wszelkiego rodzaju kosztowności, których właściciele w oznaczonym terminie nie wykupili lub prolongować zaniedbali, sprzedane będą przez publiczną licytację w lokalu kasy lombardu w gmachu ratusza.

Licytacja rozpocznie się dnia 2 (14) marca r. b. o godzinie 9 z rana i trwać będzie do godziny 1 po południu tegoż dnia, oraz dni następnych w tychże samych godzinach do czasu zupełnego rozprzedania fantów.

Licytacja nie będzie się odbywać w dnie świąteczne i uroczystości dworskie.

Za zakupione fanty zaraz po przybiciu kupna, srebrem lub biletami bankowemi płacić należy.

Termin ostateczny do wykupienia lub prolongowania wzmiankowanych fantów srebrnych lub złotych, najdalej do dnia 1 (13) lutego r. b., wszelkich zaś innych do dnia 16 (28) lutego 1878 r., oznaczonym został; przed upływem więc powyższego terminu, do kasy lombardu o wykupienie lub prolongowanie fantów zgłosić się należy.

Po upływie dnia 1 (13) lutego r. b. fanty złote i srebrne, nie trzymające prób przepisanych, niezawodnie przesłane zostaną tutejszej probierni do stopienia i zamiany na gotowiznę po cenach właściwych, stosownie do art. ust. Najwyż. szego ukazu z dnia 10 (22) kwietnia 1851 r. o zaprowadzeniu w Królestwie jednostajnych prób złota i srebra, oraz art. 29 zaprowadzającego w tym celu probiernię; po upływie zaś dnia 16 (28) lutego r. b. wszystkie inne wyroby na licytacji sprzedane zostaną.

Niniejsze obwieszczenie pomieszczono w Dzienniku Warszawskim, w Gazetach Polskiej, Warszawskiej i Policyjnej, oraz w Kurjerach Codziennym i Warszawskim, obok tegoż zaś poprzylepiane jest na rogach ulic. —1213—3—3

TEATR I MUZYKA.

„Nowożeńcy", komedja w dwóch aktach przez Björnsona napisana. Przekład Ed. Lubowskiego.

—*B*— Jednem z najtrudniejszych dla dramaturga zadań jest niewątpliwie wysnucie z sytuacji prostej scen, zajmujących bez użycia jaskrawych kontrastów charakterowych, bez nadużycia płaczu lub śmiechu, bez wpadnięcia w zjadliwą satyrę lub w ckliwy sentymentalizm.

Kto jest w stanie sprostać takiemu zadaniu, kto potrafi zadzierzgnąć węzeł dramatyczny, tak jak go zawiązuje życie w sercach ludzi nie koniecznie naznaczonych piętnem fatalności tragicznej lub znamieniem komizmu, nie wytężając aż do pęknięcia nici uczuć, namiętności, wad przywar lub śmieszności; kto umie być poetą, stojąc silnie na ziemi wśród codziennych stosunków i ludzi, którzy nie mają pretensji do bohaterstwa, ten w szlachetnym kierunku rozwiązał ważny problemat realizmu w sztuce.

Realistą takim jest szwedzki pisarz Björnson, autor dwóch rozgłośnych w nowszej literaturze dramatycznej utworów „Bankructwa" i „Nowożeńców", z których ostatni odegrano u nas przedwczoraj na scenie teatru rozmaitości.

Z takiemi postaciami jak bankierstwo Tjölde, jak córki ich Signa i Walpurga, jak adwokat Berent w „Bankructwie" — lub też jak rodzina Halberstadtów w „Nowożeńcach", spotykamy się w życiu na każdym kroku, ale przechodzimy mimo, nie zwracając na nie uwagi, dopóki pisarz taki jak Björnson, nie powie nam: „patrzcie, oto ci zwyczajni ludzie postawieni w pewnych warunkach, stać się mogą zajmującemi, dramatycznemi — poetycznemi tylko wraz ze mną dobrze w głąb ich duszy zajrzyjcie".

I w miarę, jak nam to mówi i na scenie uprzytomnia, powstaje dzieło sztuki.

Realizm Björnsona ma jeszcze jedną odrębną cechę — jest przeważnie dodatnim. Sytuacje w sztukach szwedzkiego autora, odgrywają się między uczciwemi ludźmi więc budzą interes nie przeciwstawieniami dobrego i złego, ale zestawieniem pojęć etycznych i społecznych, harmonją tonów dobranych z gammy uczuć delikatnych i szlachetnych, wreszcie takiemi kontrastami, jakie się napotyka w artystycznie skojarzonych barwach wonnego bukietu.

Narodowość autora ważną może w tej harmonji odgrywa rolę; bądź co bądź Björnson streszcza w sobie najlepiej przymioty północno-zachodnich pisarzy, którzy wyobraźni nie dają się uwodzić na bezdroża, paradoksu troskliwie unikają i dzięki wrodzonej równowadze, wynikającej w pewnym stopniu z wrodzonej flegmy nigdy nie grzeszą ani cynizmem, ani zuchwalstwem, ani dziką fantastycznością, ani mdłym sentymentalizmem, ani mglistą abstrakcyjnością, ani zmysłową sofistyką. Bezpiecznie usadowieni na Pegazie, Olympu szturmem nie zdobędą, ani też w kałużę nie wpadną. — Przedewszystkiem zaś w drodze oddychać lubią zdrową atmosferą.

Oddychają nią też wszyscy w dwuaktowej komedji p. t. „Nowożeńcy": w niej wzrosło młode dziewczę, ukochana córka zacnych rodziców, w niej rodzice chcą zatrzymać zięcia, drżąc na samą myśl rozłączenia się z jedynaczką. Młody mąż wyrywa się nie z poczciwej atmosfery, ale z objęć rodzinnego egoizmu, który mu żonę oplątał w miękkie wprawdzie jedwabne niby, a niemniej trudne do rozerwania więzy.

I oto szlachetny człowiek, stanął z uczciwemi ludźmi w kolizji, której autor potrafił nadać stopień dramatyczności harmonizujący z ogólnym łagodnym kolorytem urobionym z najsubtelniejszych odcieni. Podobny temat w ręku francuza przekształca się w pełną humoru farsę „Na łasce zięcia", szwed wysnuwa zeń utwór poetyczny, i zajrzawszy w głąb serc szamocących się w matni bardzo zwykłej sytuacji, przekonywa, że nie wszystko jest śmiesznem w tej walce dwóch sercowych despotyzmów: rodzicielskiego i mężowskiego.

Trudno w istocie śmiać się z łagodnej boleści starców przerażonych widokiem osamotnienia na resztę życia, trudno nie odczuwać zapału rewolucyjnego nowożeńca, domagającego się emancypacji uczuć małżeńskich: obie strony budzą sympatję i na tem właśnie polega psychologiczna subtelność węzła dramatycznego.

Trzymając się gruntu realnego, autor pozwala mężowi rozciąć ten węzeł mieczem przysługujących mu praw społecznych. Młode małżeństwo wyprowadza się od rodziców, zakłada własne ognisko, do którego widz wprowadzony jest w akcie drugim.

Słaby, mdły płomyk błyszczy w tem ognisku. Rok już upłynął od chwili rozłączenia się córki z rodzicami, a serce jej nie wykształciło się w szkole samodzielności uczucia, lecz tęskni zawsze za dawnemi kajdanami. Nie wiemy, czy winien tu mąż, który w żonie nie potrafił rozbudzić indywidualności, czy autor, który obdarzył młodą kobietę nazbyt szwedzkim temperamentem—dość, że trzeba było aż przestrogi wiarołomstwa, ażeby z dziecka wyrosła kobieta.

Przestrogę taką daje młodej parze przyjaciołka domu, w powieści bezimiennie przez siebie napisanej, pod tytułem: „Nowożeńcy" i rozwijającej dzieje stadła, które w podobnej znajduje się sytuacji. Losy bohaterów szukających ujścia dla uczuć w związkach niedozwolonych, zazdrość kiełkująca w sercu młodej mężatki, wreszcie szlachetność męża, który oszczędzając żonie wyrzutów od przybyłych rodziców, kreśli im obraz urojonego w ciągu roku szczęścia, rozwiązują ten dysonans małżeński w pięknie brzmiącym akordzie wzajemnej miłości. Lekką minorową nutę stanowi wyjazd autorki romansu, która kochała kiedyś męża swej przyjaciołki i uczucia swoje dla jego szczęścia poświęcić potrafiła.

Krótka charakterystyka Björnsona, wsparta pobieżnem przytoczeniem treści jego utworu, dostatecznie wykazuje, że cała komedja trzymana jest w subtelnych półtonach, które odczuć i uwydatnić mogą tylko pierwszorzędni artyści.

Reżyserja widocznie innego była zdania, a raczej żadnem się w tym razie nie kierowała, bo nie możemy przypuścić, ażeby jakikolwiek rozsądny namysł towarzyszył rozdawnictwu ról, dzięki któremu pani Holtzman grała to co się należało pannie Popiel, pan Wolski otrzymał rolę stworzoną dla p. Tatarkiewicza, a pani Mazurowskiej kazano być uczuciową i delikatną matką, mając pod ręką panią Niewiarowską.

Był czas kiedy na naszej scenie znakomici artyści podnosili grą słabe dzieła; dziś nastała pora zniżania pięknych dzieł przez użycie do nich sił dobranych bez żadnej znajomości rzeczy.

W języku dzisiejszej reżyserji nazywa się to „wyrabianiem młodych sił" w języku spostrzegaczy trzeźwo na sprawy teatralne patrzących, nazywa się to upadkiem sceny.

* * *

W sobotę, w południe, pani Jakowicka pożegnała porankiem muzyczno-deklamacyjnym publiczność warszawską zgromadzoną w salach redutowych.

Mimo ciągłe przeszkody, które do ostatniej chwili wywoływały różne zmiany w zamierzonym pierwo-

---

Szczęściem, że nie uważała tego Teklunia, bo może potrafiłaby przerwać tyle sielankową zabawę kochanego mężulka, więc udawały się jakiś czas nowemu Don Juanowi umizgi do panny Elizy, a panna Eliza widocznie nie była od tego, bo mimo odgróżek ani razu nie pożaliła się przed gospodynią.

Odnowiona czułość i różne wesołe karesy pana Andrzeja dla żony, skutkowały dotykalnie w wynajdywaniu różnych przysmaków do obiadu. Szanowny sąsiad mój z urodzenia już i całej powierzchowności był smakoszem jakich mało. Dość było spojrzeć na jego ożywioną fizyognomję podczas jedzenia, jak on to mlaskał w szczególniejszy sposób ustami, z jaką werwą przysuwał sobie półmiski, z jakiem namaszczeniem zawiązywał serwetę na karku, ażeby od razu poznać, gdzie spoczywa kulminacyjny punkt jego upodobań. Język to prawie zawsze u niego był na ustach, a te usta przy jedzeniu odbywały szczególnego rodzaju faliste ewolucje od jednego policzka ku drugiemu, coś, co tylko oczami dostrzedz, ale opisać niepodobna. Za to nóż i widelec w rękach tylko migały się krzyżując nieustannie, niby dwie szpady pojedynkujących się zapaśników. Dla ludzi chorujących na brak apetytu, rozkosz była patrzeć jak ten człowiek zajada, prawdziwa zazdrość brała takiego żołądkowego hipochondryka, widząc to ożywienie wybladłych oczów pana Andrzeja. Ot szczęśliwy człowiek, może jeść!

Za przykładem głowy, cały dom nabrał tego samego smakoszowskiego tonu: żona, dzieci, służba i goście, którzy dłużej tam bawili, wszystko to od rana do nocy myślało tylko o jedzeniu, rozmawiało i marzyło o tem co jutro będzie na obiad. Nawet psów pokojowych nie można było lada czem zaspokoić; Zefirek ani tknął kawy, jeżeli zamiast śmietanki nalano mu mleka, i jeżeli zamiast sucharków nadrobiono bułki na talerzyk

Nic więc dziwnego, że przy takim porządku wszyscy w zabikowskim dworze wyglądali jak rumiane pączki na maśle, i nie było dla pani Tekli większego zmartwienia jak to, gdy Tomcio albo Józio jeść nie mogli.

— Józieczku duszko—mówiła matka przykładając pyzatemu chłopakowi rękę do czoła — ty musisz być chory?

— Nie mameczko droga, tylko mi się już jeść nie chce...

— Pokaż no język... Drusiu spojrzyjno, zdaje mi się, że ma nieczysty...

— Zaraz moja panno, zaraz, tylko dokończę tej kaczki... Szczególniejsza rzecz, jakie to smaczne... Nie, ma czerwony.... Jedz Józiu jedz, nie bój się, nic ci nie zaszkodzi.

— Kiedy ojczusiu nie mogę....

— Głupi jesteś, co to nie mogę? Człowiek z charakterem wszystko może jak chce.... Tyle twego na świecie co zjesz; wierz mi, reszta furda panie dobrodzieju.... Czy tak czy owak zawsze się dostaniesz świętej ziemi...

— Tak, tak — dodaje matka ze łzami w oczach— jedz koteczku drogi, póki jesteś u matki, od wakacji pojedziesz na cudzy chleb do Warszawy, to nie będzie ci miał kto dogadzać... Wiesz Druniu, aż mi się serce ściska, jak te chłopcy będą tam żyć bezemnie. Ja nie wytrzymam, zobaczysz nie wytrzymam i sprowadzę się za niemi do miasta.... Biedactwo na nic mi się zamizeruje.

— I w tej obawie, żeby się nie tak prędko zamizerowali, przed wyjazdem podwajała im porcje kochająca mama, budziła w nocy zmuszając do jedzenia, przy łóżkach stawiała słoiki z kompotami, albo ciasteczko jakie, albo owoce w cukrze smażone, słowem, trzymała się tej kardynalnej zasady, że nim tłusty schudnie, chudego licho wziąść może. *(d. c. n.)*

JULJANKA.

OBRAZEK MIEJSKI

przez

ELIZĘ ORZESZKOWĄ.

(Dalszy ciąg.—Zobaczyć Nr. 27).

Gdzie nocowywała? kogo znała i z kim w porze tej życia swego przestawała? Nikt nie wiedział na pewno, bo po prawdzie, nikt też się o to nie dowiadywał. Ci, którzy znali ją, bo dawali jej często jałmużnę, widywali ją czasem wchodzącą przed zapadnięciem zmroku w pewien wąziuchny, błotnisty i cuchnący zaułek miejski, a ktoś przechodzący raz w wieczór zaułkiem tym, wypadkiem spojrzawszy niziuteńkie okienko o czterech zielonych szybkach, zobaczył izdebkę, a raczej czarny, niski, zakopcony kąt jakiś, w którym siedziała ona na słomie obok kulawego na nogi obie dziada-żebraka. Przy mdłem świetle malutkiej świeczki, przylepionej do brudnego stołka, dziad-żebrak przewijał łachmany na kalekich swych nogach, opowiadając coś przytem zwolna i mrukliwie, a siedząc przy nim dziecko, obejmowało rękami podniesione kolana swe i słuchało go z oczami wpatrzonemi w czerwoną, siwym włosem obrosłą twarz jego.

Raz znaleziono ją z rana śpiącą w kątku miejskiego cmentarza, na małej mogiłce, żółciejącej gliniastą ziemią z za rzadkiej i młodej jeszcze trawy. Dowiedziano się potem od cmentarnego stróża, że była to mogiła ślepej staruszki, niedawno znikłej z ulic miejskich. Czasem przychodziła nocować do starego gmachu, na dziedzińcu którego wychodowała się, a wtedy wstępowała na wysokie piętro i sypiała w pokoju p. Janiny, który teraz stał pustką.

W dnie słoneczne za to hasała ona z gromadką uli-

tnie programacie, mimo silną niedyspozycję koncertantki, poranek był zajmującym i urządzony z troskliwem baczeniem na treść artystyczną, cechującem całą działalność na scenie pani Jakowickiej.

Szczegółowy rozbiór tej treści bardzo urozmaiconej uważamy za zbyteczny, a zaznaczywszy mimochodem, że pan Trombini w zastępstwie p. Poortena, odegrał elegję Ernsta, zaś pani Rakiewiczowa w drugiej połowie programu, na miejsce śpiewu pani Jakowickiej (arji z Don Juana), wypowiedziała Żmichowskiej „Szczęście poety“—dodamy tylko, że klejnotem części muzycznej poranku, oprócz duetu z „Hugonotów“ była wielka scena obłąkania z „Hamleta“.

Słuchając tego pysznego ustępu, przypominającego najświetniejsze chwile twórczości Thomasa, mimowoli przyszła nam na myśl inna scena obłędu z „Łucji z Lammermooru“ i uprzytomniła się doniosłość postępu, który odjąwszy śpiewowi cechę koncertowego popisu, uczynił go tłómaczem psychologicznych usposobień duszy.

Obłąkana Ofelja nie zadziwia nas grupetami na wyścigi z fletem wyrzucanemi, ale za to wzrusza do głębi serca teskną pieśnią, która dotychczas przechowała się u ludu duńskiego. Cały epizod dramatyczny na tym śpiewie ludowym osnuty, na wskroś jest przenikniony poezją, którą pani Jakowicka oddaje z właściwym sobie smakiem i wybornem zrozumieniem.

Operze reprezentowanej nadto przez panie: Szczepkowską i Matuszyńską, oraz przez p. Wasilewskiego, przyszedł w pomoc dramat, którego przedstawicielami byli: Królikowski i (jak to już wspomnieliśmy), pani Rakiewiczowa.

Królikowski wypowiedział jędrny, pełen epickiej siły ustęp z Legendy wieków Wiktora Hugo, p. t. „Cmentarz pod Eylau“ — pani Rakiewiczowa wiersz Wacława Szymanowskiego: „Ranek i Wieczór.“

Z KARNAWAŁU.

—*q*— Karnawał się ożywia. W sobotę naprzykład odbył się bal na studentów, wieczór tańcujący w Resursie obywatelskiej, i z dziesięć większych wieczorów prywatnych, nie licząc już mniejszych zebrań.

A starczyło na wszystkich i wszędzie, zabawa szła gwarno i ożywiona. W Resursie kupieckiej zebrało się około 400 osób. Większość jak zwykle na balach publicznych stanowili mężczyzni. Galerja pomimo podwyższonej ceny była zapełnioną, na dole wszakże sporo jeszcze znalazłoby pomieszczenie. To nie przeszkodziło wystąpić przeszło 70 parom w kontredansach i mazurze.

Chwila zejścia na wieczerzę, sprawiła przerwę w tańcach, ale zakończyła zarazem i bal, który trwał tym sposobem niespełna 3 godziny. To trochę za mało, ale wiadomo wszakże, iż u nas zabawy publiczne na krótki dech się odbywają.

Tualety dam były bardzo gustowne, tańce szły żywo i składnie. Pod tym względem bal studencki ma już dobrą tradycję i zawsze się udaje.

* * *

—*Q*—„Wszędzie bal u pana radcy... cały dom baluje u pana radcy.“

Powiedział to kiedyś Bałucki w jednej z swych arcydowcipnych krotochwil.

Słowa te wybornie zastosować się dadzą do Warszawy, która w ciągu dwóch dni ostatnich oddechała z całej piersi karnawałowem powietrzem.

„Wszędzie bal u pana radcy“ — w resursach, w salach prywatnych, w domach więcej lub mniej zamożnych... tu i tam tańczono z animuszem i bawiono się jaknajgrzeczniej.

A wczorajsza maskarada — ta już chyba do najświetniejszych — w swoim rodzaju — należy.

Czwarta maskarada jak wiadomo nie jest.... trzecią, czyli ma mniej o kilkanaście tuzinów kantorowiczów i wszystkiego dobrego co za tem idzie.

W salonach sporo miejsca, a pod maską zaraz więcej dowcipu, zręczności, powabu.

Zjawiły się tedy domina, czarne, zdobne kwieciem kamelji, róż lub konwalji, okoronkowane od stopek do główki, a tak czaru pełne i wdzięku, iż zdołałyby cię pewno z Pragi przez Mińsk, Chotyłów, Terespol, na sam koniec świata zaprowadzić.

Jak wiadomo, jestto marszruta do wyż oznaczonego punktu.

Mówią, że oczy czarne, duże, z za maski, silniejsze rzucają pociski od kul Peabody, Werndla, Krinka i wszelkich znanych, a nawet nieznanych systemów.

Była tedy „intryga“; zapewne i nie odstępna jej towarzyszka.... „miłość“.

Jejmoście te godziły się najharmonijniej, owszem, zdawały się nawet podawać sobie ręce do wspólnego maskaradowego celu.

„Odgłos trąb w salach, a dzwonienie w foyer“ — styl afiszowy — zapowiedziały dwutysiącznemu tłumowi, iż zwykłe widowiska rozpoczęte.

W małym teatrze patrzano na „Pocałunek“, kasperladę niemiecką, Bogu tylko i reżyserji wiadomo, w jakim celu na nasze deski przeflancowaną.

Wielki teatr dał „Córkę źle strzeżoną“, na szczęście w jednym akcie — drugi akt bowiem w obec maskaradowego usposobienia tańczących byłby dowiódł, iż „córka zupełnie nie jest strzeżoną“.

Naturalnie, mowa o córce Muzy — Terpsychorze.

Po powrocie do sal, ruch zawrzał na nowo.

Szept, gwar, śmiech — rozlegały się blisko do godziny 4-tej nad ranem.

Już nie karnawałujący przecierali oczy, gdy na placu teatralnym życie panowało w najlepsze.

Dwa znane świeczniki.... restauracyjne zgasły aż o dnia brzasku, a wraz z niemi echo dzwonków w dal pędzących sanek.

Sala opustoszała — puls zabawy bić przestał.

Tu i owdzie sterczały porzucone szczątki koronek i tarlatanu.

Listki kwiatów pokrywały posadzkę.

Mury ciche i ponure.

Tu był szał....

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

═ Główny Naczelnik kraju udzielił pozwolenie na zbieranie w całym kraju składek na utworzenie stypendjum imienia zmarłego niedawno profesora Girsztowta. Zbieraniem składek za pośrednictwem swoich organów zająć się ma warszawskie Towarzystwo lekarskie.

═ Rada Państwa ma w tych dniach rozpatrywać projekt połączenia w jedno Towarzystwo czterech linji dróg żelaznych kijowsko-brzeskiej, brzesko-grajewskiej, odesskiej, i bendero-galackiej. Wedle brzmienia projektu cała ta linja wynosząca blisko 2,500 wiorst pod względem administracyjnym zostałaby podzieloną na trzy oddziały, mające każdy oddzielny, zarząd miejscowy, pod zwierzchnim kierunkiem prezesa rady zarządzającej, którym jak mówią ma zostać dotychczasowy prezes rad zarządzających kolei fabryczno-łódzkiej i brzesko-kijowskiej pan J. G. Bloch.

═ *Praw. Wiestnik* donosi, iż zatwierdzone zostało najwyżej dnia 29 grudnia r. z. postanowienie Rady Wojskowej co do zmian w składzie osobistym wojenno-prokutorskiego urzędu przy warszawskim sądzie wojenno-okręgowym. Zmiany te polegać mają na zmniejszeniu o dwie liczby etatów tłumaczy języka polskiego przy prokuratorze, istniejących obecnie w ilości trzech i na dodaniu jednego etatu kandydata do wojenno-sądowych urzędów, z otrzymaniem i innemi służbowemi prerogatywami.

═ Warszawski miejscowy zarząd Towarzystwa „Czerwonego Krzyża“ wzywa lekarzy tutejszego kraju pragnących bezzwłocznie udać się do czynnej armji na Kaukazie i za Dunajem, o zgłoszenie się do rzeczonego zarządu w Warszawie na placu Saskim pod Nr 6, z dowodami powołania, zkąd wysłani będą do St.-Petersburga pod rozporządzenie Głównego Zarządu Czerwonego Krzyża. Lekarzom wysyłanym do armji wydawane będą pieniądze na koszta podróży jednorazowo w ilości rs. 400, i wyznaczoną zostanie płaca miesięczna po rs. 200, którą za granicą odbierać będą w złocie.

═ Dziś wieczorem odbywa się ogólne zebranie warszawskiego Towarzystwa kredytowego miejskiego.

═ Zgasł w tych dniach skutkiem nieszczęśliwego wypadku Władysław Olędzki pracownik na polu dziennikarstwa i literatury.

═ O zamierzonem zaangażowaniu przez Dyrekcję Teatrów artystów włoskich należących do składu opery petersburskiej, krążą między publicznością ustne, a w prasie drukowane wersje, które dotychczas opierają się jedynie na przypuszczeniach.

Zaczerpnąwszy z źródła autentycznych informacyj, upoważnieni jesteśmy do sprostowania niedokładnych wiadomości, które w błąd mogą wprowadzić zainteresowaną publiczność.

W kwestji więc sprowadzenia do Warszawy opery włoskiej z Petersburga dwa tylko punkta są prawdziwe: mianowicie że toczą się w tym przedmiocie układy i że panna Nileon śpiewać u nas nie będzie.

Co się zaś tycze innych szczegółów mianowicie co do osobistego składu trupy i stosunku podwyższenia ceny miejsc, krążące pogłoski nie mają najmniejszej podstawy.

Dla uzupełnienia wyjaśnień dodamy, że skoro tylko cośkolwiek stanowczo zdecydowanem będzie. Dyrekcja Teatrów za pośrednictwem pisma naszego, poda o tem do wiadomości publicznej.

═ Muzyka. — W dniu dzisiejszym p. Jakowicka udała się do Petersburga. — Pan Aleksander Michałowski, utalentowany fortepianista, powrócił dziś do Warszawy. Słyszeliśmy, że jeden z najznakomitszych tegoczesnych wiolonczelistów niemieckich Grützmacher, przybywa wkrótce do Warszawy dla dania koncertu, który odbędzie się, albo w teatrze wielkim, albo też w lokalu Towarzystwa muzycznego. — Zapewniano nas również o bliskiem przybyciu do Warszawy francuzkiego fortepianisty Henryka Ketteu. — Dziś zamieszczamy pod właściwą rubryką programu 97-go wieczoru dwutygodniowego Towarzystwa muzycznego. — Panna Marja Lewenhofówna, warszawianka, przyjętą została do składu opery narodowej w Paryżu.

═ Właściciel Doliny Szwajcarskiej zawarł umowę dzierżawną na lat kilka z p. Aleksandrem Jaroszyńskim. Dolina powinna na tem wyjść dobrze, bo oprócz upiększenia samego ogrodu, przyjedzie w tym roku niezapomniany Bilse—a swoją drogą jak słyszeliśmy, p. Jaroszyński ma się zająć w Dolinie komfortem na wielką skalę, na którym jednak kieszenie konsumentów wcale nie ucierpią.

═ Towarzystwo ubezpieczeń na życie w New-Yorku (mutuallife insprance company), wydało ciekawe postanowienie. Wszyscy ubezpieczeni którzy w razie słabości będą się leczyć metodą homeopatyczną, otrzymają ulżenie w składce rocznej od 5 do 20%. Ciekawa rzecz jakie ulżenie Towarzystwo ubezpieczeń przysądzi tym którzy nie będą się leczyć wcale?

═ Dzieci mają się bawić jak dzieci — nie zaś jak dorosłe osoby“.

Oto zasada urządzających zabawę dla dzieci, z której dochód spłynie na rzecz „Przytuliska“.

W tym celu uproszeni będą nauczyciele gimnasty-

---

cznych dzieci po ciasnych podwórkach lub najbrudniejszych placach miasta. Z gwałtowności z jaką oddawała się wtedy swawoli, z krzyków jej i skoków, poznać można było, że wynagradzała sobie czas dla dla zabawy stracony i że rada była bardzo, iż znalazła nakoniec rówieśników, którzy stojąc z nią na równym zupełnie szczeblu społecznym, nie wypychali już ją ze swego wesołego grona.

Coś jednak było w niej zawsze, co odróżniało ją ją od idjotycznych, wpółdzikich jej towarzyszy, coś delikatnego powściągliwego i cicho cierpiącego, co nie znikało w zupełności wśród najgwałtowniejszych porywów swawoli jej, lub dziecinnych gniewów. Byłyż to ślady kilkunastu miesięcy przepędzonych u p. Janiny we względnym dobrobycie i śród miękich uszlachetniających uczuć albo rad i nauk małej staruszki wyrabiającej włóczkowe roboty, a ślepej żebraczki potem, czy też może wpływ skłonności, smaku, pociągów pewnych, odziedziczonych po kimś. z krwią wziętych i na dnie natury jej spoczywających.

Było w mieście kilka rodzin miłosiernych, które nie tylko dawały jej jałmużnę, ale pozwalały jej od czasu do czasu przytulić się w ciepłym kątku kuchennym i zachęcały ją do pracy jakiejś. Od zajęć które jej tam dawano nie stroniła. Owszem w słotne lub mroźne dnie przychodziła często sama do miłosiernych domów tych i prosiła, aby pozwolono jej wschody zamieść, podłogę w sieni lub w kuchni wymyć, samowar nastawić.

— Ja to wszystko, umiem mówiła.

Usiłowała wtedy zamiatać wschody i myć podłogę, ale nie mogła jeszcze należycie podołać zadaniu. Wielkie miotły i grube ścierki wymykały się z małych rąk jej aż niecierpliwe kucharki lub młodsze odbierały od niej te narzędzia pracy i stosownie do stopnia litościwości swej lub barwy swych humorów rozkazywały jej iść precz z domu albo pozwalały wchodzić do kuchni. W ostatnim wypadku usiłowała ona stać się użyteczną czyszczeniem rądli lub nastawianiem samowarów. Obie zresztą czynności te spełniała wybornie, tylko że nastawiając samowary zamyślała się często, a raz nawet czyniąc to rozpłakała się rzewnie i głośno. Samowar przypominał jej zawsze p. Janinę i dzień ten, w którym po raz pierwszy w życiu przedmiot ten w mieszkaniu jej ujrzała.

Służące mawiały o niej.

— To dziecko, proszę pani, dobre jest przez to, że nigdy nic nie poruszy... żeby jej niewiedzieć co kłaść przed oczy — nie poruszy!

Panie domów, wchodząc czasem do kuchni głaskały ją po włosach i zadawały jej pytania różne. Na pytania odpowiadała krótko, łagodnie czasem i z uśmiechem, a czasem mrukliwie i niechętnie. Zapytywana przez tych, którzy znali ją od niedawna: czyją jest? odpowiadała: wszystkich! albo: niczyją! Jeśli ją kto zapytał o matkę albo o ojca milczała uparcie. Rzadkie i obojętne pieszczoty, które spotykały ją od pań domów przyjmowała sztywnie i obojętnie.

Była w niej nieufność jakaś do czułości wszelkiej i wielka trudność w uczuwaniu jej i objawianiu.

(Dokończenie nastąpi.)

ki, tańca i pedagogowie dla przewodniczenia dziecięcym igraszkom.

Koncert dany zostanie dla... doroślejszych.

= *Tygodnik illustrowany* rozpoczął druk zajmującej pracy p. Piotra Chmielowskiego p. t. „Towarzystwo szubrawców i Jędrzej Śniadecki“, szkic obyczajowo-literacki.

= Mazowieckie podanie o Twardowskim. Pod powyższym tytułem pisze *Kor. Pł.* co następuje: „Niedaleko wsi Kamień w powiecie Mazowieckim, leżał niegdyś ogromny kamień; na boku wyobrażony był naturalnej wielkości jeździec na koniu z podniesioną ręką.

Ten kamień z czasem tak wrosł w ziemię, że już nic nie było widać wspomnionego jeźdźca, a nad ziemią miał więcej jak 4-ry łokcie wysokości.

Parafianie 1874 r. podkładając proch, rozcięli go na kawały i sprowadzili do budującego się kościoła w Mazowiecku.

Powiadają, że Twardowski zrobiwszy z czartem zapis na swoją duszę na Łysej górze, znajdujacej się zaraz za wioską Brzoski-Falki, położył w nim kilka warunków, między któremi znajdowały się dwa następujące: że wtedy Twardowski odda duszę, kiedy go szatan znajdzie w Rzymie i Wisłę zawali kamieniami.

Niedaleko wsi Mystki-Rzym, położonej o pół mili od wioski Brzoski-Falki, była karczma Rzym, po której teraz tylko został zarosły w ziemi bruk; w tej karczmie według podania, szatan napadł Twardowskiego pokazując mu pierwszy warunek.

Powiadają dalej że kiedy szatan chcąc wypełnić następny warunek, niósł wyżej wspomniony kamień, Twardowski ujrzawszy go, nucąc godzinki, konno mu przeszkadzał.

Szatan zmęczony upuścił kamień, zostawiwszy na nim ze złości wyobrażenie Twardowskiego.“

= Zdziką bestją nie żarty...

Donoszą nam z Lublina, iż w okolicach Mełgiewa i Trzeszkowic w ponurych lasach, mają się włóczyć gromadnie wilki szpetne.

Cóż u licha! czy się tam jaki rycerz z rusznicą nie znajdzie?

= Płock odcięty od reszty świata...

W pierwszej połowie zeszłego tygodnia, a mianowicie, w niedzielę, poniedziałek, wtorek, środę i czwartek, nie odbierano tam zupełnie korespondencji pocztowej...

Czemu?

= Pożary...

Pierwszy wybuchnął w sobotę wieczorem we wsi Kamionki za rogatką Moskiewską w posesji należącej do pana Czajkowskiego.

Ratunek warszawskich straży ogniowych zapobiegł szerzeniu się ognia.

Płomienie wkrótce też przytłumiono.

Spłonęła szopa drewniana, oraz komórki.

Dom mieszkalny nieopodal stojący jest także cokolwiek uszkodzony.

Drugi, mniej znaczny wypadek ognia, zdarzył się dziś o godzinie dwunastej w południe.

Na Placu Muranowskim, z przyczyny dotychczas nieznanej, ukazały się płomienie w jednej z drewnianych stojących tam szeregiem bud straganowych.

Płomienie rozszerzały się szybko po drewnianych kletkach i gdyby nie natychmiastowy ratunek straży ogień mógłby szersze przybrać rozmiary.

Na miejsce wypadku przybyły, pierwszy i drugi oddziały straży, których żołnierze rozebrali trzy stragany sąsiadujące z płonącemi i ugasili w dziesięć minut ogień.

Ogółem spaliło się straganów pięć z towarem jakoto chlebem, owsem, sianem i t. d.

Oprócz tego właścicielki niektórych straganów nie zdołały unieść utargowanych pieniędzy.

Na zgliszczach poszukiwano tedy miedzi, srebra, bo o papierkach nie było już co marzyć.

Spłonęły one zupełnie.

= Uśmiech fortuny nie zawsze szczęście daje!

Urzędnik jednej z tutejszych instytucji, człowiek skromnych potrzeb, wygrał przed rokiem na loterji kilka tysięcy rubli.

Od tego czasu wydawał on daleko więcej i żył coraz wygodniej, lecz jednocześnie zdradzać począł pewne objawy pomieszania zmysłów.

Wreszcie stracił je na zawsze!

Ma dziś bowiem to mocne przekonanie, że jest jednym z najbogatszych ludzi tego świata.

= Śmierć z zaczadzenia.

Ofiarą tego nieszczęśliwego wypadkn, padła żona stangreta, w domu pod Nr 37 na Glinkach....

Sledztwo się prowadzi.

= Żona murarza pokłóciła się z wyrobnikiem.

Od słów przyszło do walki.

Kobieta zadała mężczyźnie niebezpieczną ranę w głowę toporzyskiem.

Odesłano go do szpitala — a winna oddana została w ręce policji.

= Krwawa potyczka.

Stróż Adam D., wychodząc z szynku przy ulicy Marszałkowskiej, pokłócił się z sześcioma swymi towarzyszami.

Gdy ci chcieli go poturbować — broniąc się nożem składanym, który miał przy sobie, zranił dwóch z pomiędzy współzawodników.

Krawiec Albin W. został przezeń zraniony niebezpiecznie w brzuch, wyrobnik zaś Edward B. lekko w rękę i lewy bok.

Odesłano ich do szpitala — a Adama D. przytrzymano.

= Wczoraj pan Adof H. zamieszkały przy ulicy Leszno Nr. 21, po krótkiej niebytności powróciwszy do swego mieszkania, które, wychodząc zamknął, znalazł w niem dwóch nieznanych ludzi.

Pan H. nie stracił przytomności, lecz przy pomocy stróża oraz dwóch policjantów zdołał ująć ptaszków.

Po odstawieniu ich do cyrkułu okazało się, iż są to introligator Zedig G. i ślusarz Stanisław K, którzy, odłamawszy zamek, z zamiarem kradzieży dostali się do mieszkania.

Gdy jeszcze pan H. znajdował się w kancelarji cyrkułowej, przybył tam Juljan S,, czeladnik krawiecki, który przedstawiając się, jako kolega przytrzymanych zaczął lżyć pana H.

Następnie z nożem składanym, który wydobył z kieszeni, rzucił się na pana H. — lecz nóż zgiąwszy się skaleczył jego samego w palec.

Nie poprzestając na tem, S. chciał uderzyć jeszcze nożem dyżurnego, lecz niepozwolono mu tego doprowadzić do skutku.

Juljan S został przyaresztowany, a sprawę oddano na drogę sądową.

— Złożyli w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*: M. K. kop. 50 dla wdowy Wilanowskiej, F. Sok. rs. 6 na drzewo dla nędzy wyjątkowej, A. K. X. J. rs. 3 dla nędzy wyjątkowej, Józefa D. rs. 3 dla wstydzących się żebrać.

W dniu onegdajszym, to jest dnia 2-go lutego, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 6 wieczorem, JX. kanonik Mościcki, administrator miejscowej parafji, pobłogosławił w obec licznego grona familji i przyjaciół, związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Pawłem **Mąkowskim**, a panną Wiktorją **Wardejn**, w czasie którego chór amatorów pod dyrekcją pana Chwaliboga wykonał Veni-Creator.

Nekrologja.

† Jutro we wtorek, dnia 5 lutego, w kościele św. Antoniego Przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się o godzinie **11-tej** rano, Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Romana **Kleczeńskiego,** na które pozostała wdowa wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —1958—

† We wtorek, w oktawę imienin ś. p. Marji **Bogusławskiej,** odbędzie się o godzinie **10-tej** z rana, w kościele św. Aleksandra żałobne Nabożeństwo, na które stroskana rodzina zaprasza Krewnych i Przyjaciół. —1943—

† We wtorek, to jest dnia 5 lutego, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Antoniego **Stępiń,** urzędnika dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy o godzinie **10-tej** rano, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, na które w smutku pozostała żona wraz z synem, zaprasza Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych zmarłego. —1947—

† Dnia 5 lutego to jest we wtorek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Daniela **Łuszczkiewicza,** sędziego kryminalnego, radcy kolegjalnego, odbędzie się Nabożeństwo żałobne w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie **10-tej** z rana, na które córka uprzejmie zaprasza Krewnych, Kolegów i Znajomych. —1916—

† Dnia 5 lutego r. b. to jest we wtorek, w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Michała **Sakowicza,** w kościele Przemienienia Pańskiego o godzinie **10-tej** rano, odprawionem będzie żałobne Nabożeństwo, na które żona wraz z siostrą i dwoma synami, Krewnych i Znajomych zaprasza. —1931—

† W dniu 6 lutego r. b. o godzinie **9 i pół** rano, jako w piątą rocznicę śmierci ś. p. Michaliny z hrabiów Wessel **Bąkowskiej,** w kościele św. Krzyża, odbędzie się za duszę jej żałobne Nabożeństwo, na które pozostali mąż z córką zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —1953—

† Ś. p. Edward **Lichodziejewski,** lat 60 wieku liczący, urzędnik zarządu warszawskiego ober-policmajstra, po ciężkiej chorobie w dniu 1 lutego r. b. przeniósł się do wieczności. Pozostała w smutku wdowa wraz z dziećmi, zaprasza Przyjaciół, Znajomych i Kolegów zmarłego na Nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 5 lutego o godzinie **10-tej** z rana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —1944—

† W dniu 2 lutego r. b. po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, przeniół się do wieczności ś. p. Feliks **Melechowicz,** obywatel miasta Pułtuska, przeżywszy lat 67. Nabożeństwo żałobne w kościele farnym, a następnie wyprowadzenie zwłok na cmentarz świętokrzyzki, odbędzie się we wtorek dnia 5 lutego o godzinie **9-tej** rano, na które stroskana żona wraz z córkami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —1974—

† W dniu 27 stycznia r. b. po krótkiej lecz ciężkiej słabości, w mieście Koninie, rozstał się z tym światem ś. p. Jakób **Faliński,** b. urzędnik. Pozostali, w smutku pogrążeni córki, zięć i wnuczka, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na żałobne Nabożeństwo dnia 5-go bież. miesiąca o godzinie **10 i pół** w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu odbyć się mające. —1976—

† Pogrzeb zmarłego **Olędzkiego** Władysława, odbędzie się jutro, to jest we wtorek, o godzinie **2-ej** po południu z dolnego kościoła św. Krzyża, na którem pozostała rodzina zmarłego, zaprasza Przyjaciół i Znajomych. —1972—

† Ś. p. Eugenja **Hermion,** lat 14 licząca, wychowanica Hrehorowicza, obywatela ziemskiego w guberni witebskiej, zmarła w warszawskiem szpitalu dla dzieci w dniu 2 lutego r. b. Wyprowadzenie zwłok jej odbędzię się z dolnego kościoła św, Krzyża w dniu 5 lutego r. b. o godzinie **4-tej** po południu.

TELEGRAMY URZĘDOWE.

Petersburg 3-go. Urzędowa depesza z Adryanopola z dnia 31 z. m. Przedłożone podstawy warunków pokoju zostały przez Portę zaakceptowane. Protokół został podpisany przez Głównodowodzącego J. C. W. W. Księcia Mikołaja z jednej, a przez pełnomocników z drugiej strony. Zawieszenie broni również zawarte i podpisane. Rozkaz wstrzymania działań równocześnie do wszystkich oddziałów armji Dunajskiej i na Kaukaz wysłany. Wojska tureckie opuszczają wszystkie twierdze Naddunajskie i Erzerumu.

Z Bazardżyku dnia 31 stycznia. Ochotnicy z pułku dragonów spalili stacje drogi żelaznej Hebedży w pobliżu Warny, dynamitem zniszczyli drogę na przestrzeni dwóch wiorst i zepsuli telegraf między Warną i Szumlą, strat nie mieliśmy żadnych.

Przegląd polityczny.

Pierwsza wiadomość o **podpisaniu preliminarjów pokojowych i zawarcia rozejmu,** nadeszła dopiero wczoraj w telegramach urzędowych, jakkolwiek sam fakt tak długo oczekiwany jeszcze 31-go stycznia spełniony został.

Z ogólnikowej stylizacji nie podobna się dorozumieć, jakie właściwie przyjęto zasady, bo oprócz wzmianki o opuszczeniu Erzerumu i twierdz naddunajskich, nie podano żadnych bliższych szczegółów; jednakowoż to wiemy z pewnością, iż działania wojenne tak w Europie, jak w Azji zawieszone zostały. W parlamencie angielskim Northcote oświadczył przedwczoraj, że doszła go wiadomość za pośrednictwem posła tureckiego o zawarciu rozejmu i podpisaniu preliminarjów.

Bliższych szczegółów o charakterze stawianych i przyjętych warunków, gabinet angielski nic nie wiedział do wczoraj.

Sułtan przyparty wypadkami, telegrafował ponownie do Najjaśniejszego Cesarza Aleksandra z prośbą o rychłe zawarcie rozejmu i otrzymał przychylną w tym względzie odpowiedź; wszelako zwłoki w rokowaniach dotychczas niczem nie wytłomaczono, co tem bardziej czyni tę kwestję interesującą, iż sam ks. Gorczaków w poufnej nocie do hr. Szuwałowa wyraził swoje żdziwienie, z powodu owej stagnacji, a Wielki Wezyr najsolenniej zapewniał Layarda, iż zezwolenie Porty na podpisanie warunków, jako też polecenie w tym względzie, zostało jeszcze 23-go stycznia pełnomocnikom tureckim drogą telegraficzną, (która mówiąc nawiasem, wcale przerwaną nie była) wysłane.

Nord. All. Ztg domyśla się, iż ta tygodniowa zwłoka sprowadzoną została przez samych parlamentarzy tureckich, którzy z W. Ks. Głównodowodzącym w Adrjanopolu prowadzili układy i zapewnie o niektóre w Konstantynopolu nie znane warunki militarne, zgodzić się nie chcieli. Należy to zresztą do niejasnych rysów ostatniej fazy, którą może akta szerszej dyplomacji rozjaśnią później.

Sułtanowi niezaprzeczenie musiało wiele zależeć na jaknajrychlejszem zawarciu pokoju, gdyż sytuacja w Konstantynopolu z dniem każdym staje się niebezpieczniejszą. Obawiają się tam widocznie jakich nadużyć, skoro posłowie zagraniczni upraszali Portę, o wydalenie czerkiesów ze stolicy; Porta przyrzekła powziąć wszelkie środki ostrożności.

Z zawarciem rozejmu rozpoczyna się nowa faza dla kwestji wschodniej; miejsce kampanji zbrojnej zajmie kampanja dyplomatyczna.

Wnioskując z odpowiedzi Rossji mniej więcej identycznej treści, przesłanej Austrji i Anglji, kongres europejski zajmie się rozebraniem warunków i ostatecznem przywróceniem pokoju. A wiele wątpliwych punktów potrzebuje jeszcze stanowczej decyzji, pominąwszy kwestje cieśniny Dardanelskiej.

Okupacja Bulgarji i uregulowanie wszystkich postronnych pretensji, stanowi przedmiot nader ważny i ciężką pracę przygotowuje dla członków kongresu, który podobno na zaproszenie Austrji w Wiedniu zebranym będzie.

O ile Anglji zależy na utrzymaniu swoich interesów na wschodzie przez usunięcie obcych wpływów na morzu czarnem i przez zamknięcie cieśnin, o tyle Austrja uważa wzmocnienie się żywiołu sławiańskiego w obszerniejszem znaczeniu, w ościennych prowincjach dla siebie nadto zagrażającem, aby się na nie bezwzględnie zgodzić mogła.

Zupełne rozwiązanie kwestji wschodniej przez rozebranie Turcji, jest w obec dzisiejszego stanu rzeczy niemożebnem i pozostanie długo jeszcze gwoździem w nodze Europy, ale osłabienie państwa otomańskiego do ostatnich granic, pozbawianie jej przewagi i znaczenia w rodzinie mocarstw kontynentalnych stało się nie od wczoraj politycznym programem.

„Chory człowiek“ potrzebnym jest Europie, bo śmierć jego mogłaby tylko interesa jej pogorszyć dając początek przewlekłym procesom o spadek po nim, a Konstantynopol jest na nieszczęście złotem jabłkiem w tej wschodniej spuściznie.

Rozejm przyszedł w najkrytyczniejszej chwili, a i to Bóg raczy wiedzieć, czy pomoże wiele do ułożenia się chaosu panującego w Turcji.

Rossjanie o 24 godzin drogi stanęli pod samę stolicą, militarna siła Porty złamana niepowrotnie, Grecja pod koniec wojny nie mogła się oprzeć pokusom i zazdrości przewidywanych prerogatyw bulgarskich, i chwyciła za broń, Serbja bez względu na rokowania pokojowe postanowiła póty prowadzić swe operacje zbrojne, dopóki całej Starej Serbji nie zajmie. Czarnogórze to bronią to pełną dłonią okupuje sobie coraz szersze granice na polu walki w Albanji a wreszcie Rumunja, o ile się pokazuje wcale do ułatwienia dyplomatycznych rokowań przyczyniać się nie może, w obec żądanych od niej ustępstw.

W Senacie Dymitr Ghika interpelował w kwestji nader drażliwej a to, czy Rząd przyjmował udział w rokowaniach o rozejm i ułożeniu preliminarjów pokojowych i czy prawdą jest, że takowe dotykają terrytorjalnej całości Rumunji.

Kwestja przemarszu zwycięzkich wojsk przez Konstantynopol pozostaje również w zawieszeniu, chociaż poseł niemiecki ks. Reuss i jen. Ignatjew nie taili się zupełnie ze swojem przekonaniem, iż rossjanie czy jako nieprzyjaciele, czy już jako przejednani zwycięzcy do stolicy wejść nie omieszkają.

Wszystko to razem zebrane, nie zapowiada tak rychłej pogody i przetarcia się chmur na politycznym horyzoncie Europy, chociaż pierwsze promienie słońca przedarły się przez nie z takim wysiłkiem.

Europejska dyplomacja ma teraz przed sobą zadanie i odpowiedzlalność wielkiej wagi, — a zobaczymy w niedalekiej przyszłości czy ta zmudna praca nie będzie znowu pracą Syzyfową.

Wiadomości telegraficzne.

— *Tyflis 31-go.* — Donoszą z okolic Erzerumu, że panuje tam silny tyfus. Liczba chorych w różnych miejscowościach za Kaukazem dochodzi: w Hassan-Kale—7,000, w Karsie—5000, a w okolicach Erzerumu—12,000. Przeważnie wszyscy oni chorzy są na tyfus.

— *Berlin 30-go.* — Od rady związkowej żąda kanclerz pożyczki w summie 77,504,465 marek na różne potrzeby, między innemi na przeprowadzenie reformy monetarnej.

— *Wiedeń 30-go.* — Donoszą z Konstantynopola o przybyciu tam z Batum, Hobarta paszy z dziesięciu bataljonami. Z faktem tym związane są zaczepne ruchy rossjan w okolicy Batum.

— *Wiedeń 1-go.* — Donoszą do *Politische Corespondenz* z Aten, że powstańcy kreteńscy, którzy już mieli ogłosić niezależność od Turcji i przyłączenie do Grecji, starli się z wojskiem tureckiem pod Rodovision.

Telegramy prywatne.

Warszawa 2-go lutego.

Londyn 1-go.—Posiedzenie Izby gmin. Northcote odpowiada Jenkinsowi: „Z kredytu uzupełniającego nic nie wydano.“ Kenneallemu: „Do ostatniej mej odpowiedzi o przymierzu trójcesarskiem nic dodać nie mogę.“ Trevelyan potępia surowo żądanie kredytu i wczorajszą mowę Cross'a pełną alluzji do Rossji. Peel zbija poprawkę Forstera, która chce tylko rząd na kłopoty narazić. Lowe nie widzi konieczności kredytu dla wzmocnienia gabinetu po tem, co było powiedzianem w mowie tronowej. Gabinet wyprowadza w pole opinję publiczną. Wszystko co robi to są manewra i nic więcej. Czemu Derby podawał się do dymisji, jeśliby wysyłka floty miała się dać pogodzić z neutralnością. Przechwałki o bogactwie Anglji są nie na miejscu, a napaści Beaconsfielda na Rossję nie są godne ministra angielskiego. Kenneallay powiada, że kredyt jest konieczny. Balfour czyni uwagę, że argumenta opozycji nie usprawiedliwiają wotum nieufności, któremby było odrzucenie kredytu. Cartwright głosowałby za rządem, gdyby był pewny wspólnej akcji europejskiej i nacisku z jej strony na Turcję. Bentick twierdzi, że tylko opozycja jest odpowiedzialną za wojnę, a co do rządu to ten źle zrobił, nie powiedziawszy Rossji: „dotąd i ani kroku dalej.“ Smythe przemawia za kredytem, Forster zaczepia elastyczność neutralności rządowej. Bourke oświadcza: „Europa oczekuje decyzji Izby nie dla tego, żeby się doczekać, aż Anglja wydobędzie miecz z pochwy na korzyść Turji, lecz dla tego, żeby mieć zapewniony pokój trwały. Warunki pokoju, takie jak je znamy, zniweczyłyby państwo tureckie, co wywołałoby wielkie zagmatwania. Od postanowienia Izby zależy, czy będziemy mieli pokój trwały, czy tylko taki, który nową wojnę sprowadzi. Anglja ma wielki w sprawie wschodniej interes. Projekt rządu jest w gruncie rzeczy pokojowy, Anglja nie przez wojenne środki może wywrzeć swój wpływ w interesie własnym i europejskim.“ Goeschen mniema, że Cross pewno żałuje swego wczorajszego podniecającego tonu mowy, jeżeli rozejm został podpisany. Goeschen z zapałem odrzuca przypuszczenie, jakoby opozycji zbywało na patrjotyzmie i na odpowiedniem poczuciu interesu angielskiego. Nota Derbego wylicza interesa, które nie powinny być zaczepione. Niezadraśnięto ich też wcale. To pewna, że pożądaną jest rzeczą, ażeby rząd przyszedł na konferencje, należycie uzbrojony, dla reprezentowania wpływu wielkobrytańskiego. Ale tego się nie dopnie przez papier z uchwałą wojenną, lecz przez tę świadomość, że rząd ma za sobą głos całego ludu. Jeśli rozejm zostanie podpisany, to pryśnie wszelki pozór niebezpieczeństwa, a z nim wszelkie usprawiedliwienie kredytu. Beach sądzi, że wielkie stronnictwo liberalne angielskie, nie cofnie rządowi prawnego wpływu i nie sparaliżuje armji tam, gdzie ona więcej, niż kiedykolwiek jest potrzebną dla utrzymania honoru, dla interesu Anglji, dla wolności Europy. Dalsze rozprawy odłożono do poniedziałku.

Londyn 1-go. — Na wczorajszem posiedzeniu Izby lordów, Pembroke zapytuje, czy rząd przy zawarciu pokoju będzie się troszczyć o zabezpieczenie ludności muzułmańskiej; Argyll pyta się znowu, czy rozciągnie opiekę i nad chrześcianami, uwydatniając tyranię turecką w Armenji i prowincjach greckich. Kto doradzał tym ostatnim, żeby niepowstały, ten ściągnął na się odpowiedzialność poważną. Stanley, Buccleug i Fortescue napadają na Ripai'a, który usprawiedliwia mowę Argyll'a. Derby oświadczył, że nie przyznaje Armenji pod względem interesów angielskich tej ważności, jaką jej z niejednej strony przypisują; wątpi jednak czy rozsądnem jest przemawianie zachęcające Rossją do posuwania się w tym kierunku. Argyll mówił, że wzrost fanatyzmu mahometan w Azji jest następstwem bezsilności politycznej Francji po wojnie 1870 r., lecz łatwiej sobie to można wyjaśnić wzrostem podatków tureckich, który spowodowały kłopoty finansowe Porty. Depesze angielskie nie wywołały wojny; dzisiejsze posuwanie się rossjan było już prawdopodobnie na planie przed wybuchem miejscowych zawichrzeń w Hercegowinie. Co do obecnego położenia Turcji, to wartoby pierwej rozpatrzeć się jasno, czem ono ma być zastąpione. Pierwszem dziś staraniem jest rozwiązanie kwestji za zgodą i przy spółudziale wszystkich mocarstw europejskich. Jak tylko warunki pokoju zostaną ogłoszone, rząd zbada je bardzo ściśle i bardzo poważnie. Obowiązkiem rządu zabezpieczenie krajów na pół ucywilizowanych, gdzie panuje silny fanatyzm i trzeba przywrócić jednakową sprawiedliwość dla mahometan i chrześcjan. Na dzisiejszem posiedzeniu izby lordów, Derby odpowiedział Strathedenowi, że jak mówiono przed dwoma dniami, rossjanie zajęli Burgas Czorlu, o 60 mil angielskich od Konstantynopola, tudzież część kolei żelaznej między Adrjanopolem i stolicą, a pewien ich oddział kroczył w kierunku południowym ku morzu Egejskiemu. Świeżo o posuwaniu się rossjan ku Gallipoli Derby nie słyszał.

Londyn, 1-go. Izba gmin, Northcote oświadcza: „Poseł turecki dzisiaj zawiadomił hrabiego Derby, że wczoraj podpisane zostały w Adryanopolu zawieszenie broni i preliminarja pokojowe. Rozejm jest ogólny. Nic bliższego rząd angielski nie wie, nie wie nawet czy to, co mówi poseł turecki jest zupełnie pewnem. Nie wie też, czy znane warunki pokojowe zostały zmienione i o ile.

Londyn, 1-go. Wczoraj odbył się tu bardzo liczny meeting ludowy w sprawie wojny i pokoju. Stronnictwo wojny miało za sobą pognębiającą większość. Na ulicach rozwieszono olbrzymie plakaty z napisem „Precz z Gladstonem!“ Dzienniki przyjazne Rossji *Times i Daily News* publicznie spalono.

Wiedeń 1-go. Wczoraj poseł rossyjski p. Nowikow odczytał Andrasemu notę Gorczakowa, zapewniającą, że Rosja trzyma się stale układów w Reichstadzie zawartych. Preliminarja, o ile europejskiego interesu dotyczą, mogą być rozstrząsane. Na żądanie Andrasego doręczył Nowikow odpis depeszy, a w rozmowie oświadczył, że taka sama nota została przesłaną do Londynu. W kołach politycznych zapewniają, że rząd rossyjski notyfikował już mocarstwom swoją zgodę na to, żeby się odbyły konferencje międzynarodowe. Konferencje te podobno odbędą się w Wiedniu, na zaproszenie Austro-Węgier. O rozejmie nic dotąd nie słychać. Od d. 24 stycznia, gdy Delegaci Porty odebrali rozkaz przyjęcia warunków rossyjskich nie dali oni do dziś dnia żadnego znaku życia. Działania wojenne idą tymczasem dalej.

Wiedeń 1-go. Gazety poranne donoszą, że odebrana wczoraj odpowiedź Rossji na najnowszą notę hrabiego Andrassy jest bardzo uprzedzającą i akceptuje zupełnie wymagania austrjackie. Rossja jaknajwyraźniej uznaje możliwość zmiany preliminarjów pokojowych ułożonych z Turcją i przyznaje, że takowych nie będzie można uważać za ostatecznie zawarte dopóty, dopóki nie nastąpi przyzwolenie Europy na nie.

Warszawa dnia 3-go lutego.

Lundyn 2-go. — Telegram *Reuter's Office* z Konstantynopola: „Wielki wezyr upoważnił Serwera-paszę do podpisania rozejmu i preliminarjów pokojowych. Działania wojenne zawieszone. Emigracja ustała.“

Londyn 2-go. — Według depesz gazet tutejszych rossjanie stoją o jeden dzień marszu od Konstantynopola i za 24 godzin mogą być w tem mieście.

Londyn 2-go.— Depesza *Limesa* z Aten: „Na tajnem posiedzeniu izby prezes gabinetu Komunduros miał mowę, w której między innemi odezwał się: Ponieważ Europa dotąd nic dla greków nie zrobiła, przeto Grecja sama musi się zająć swemi sprawami. Kreteńskie zgromadzenie powstańców postanowiło połączenie wyspy Krety z Grecją.“

Londyn 2-go.— Donoszą *Timesowi*, że rosyjskie oddziały stoją już tylko o trzy dni marszu od Czataldży, która tworzy centrum linji obronnej Konstantynopola. Z Gallipoli donoszą do *Daily Telegraph*, że wojska rosyjskie posunęły się do Rodosto, Kaszan i zajęły te punkta. Sulejman-pasza przebywa w Gallipoli.

Konstantynopol 2-go. (przez Maltę.) —Najjaśniejszy Cesarz Aleksander zgodził się na żądanie Sułtana o udzielenie zawieszenia broni. Serwer pasza telegrafował wczoraj, że Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz Starszy jest gotów podpisać protokół o preliminarjach pokoju z zastrzeżeniem podpisania układów dalszych później.

Paryż 2-go.— Telegram *Ajencji Havas* z Aten dnia 1-go b. m.: „Z powodu wypadków zaszłych w prowincjach tureckich, zamieszkiwanych przez greków, rząd grecki postanowił, ażeby jutro armja grecka z 12,000 ludzi przeszła granicę, zajęła Tessalję, Epir i Macedonję, a to dla utrzymania spokojności i zapobieżenia wymordowaniu chrześcjan. Izba przyznała rządowi kredyt na 10 miljonów.

Warszawa dnia 4-go lutego.

Paryż 3-go. *Temps* otrzymuje depeszę z Wiednia, że wszystkie mocarstwa skłonne są do przyjęcia propozycji Andrassego tyczące się konferencji i prawdopodobnie konferencje odbędą w Wiedniu.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Do Nieznajomej.* List pani odebrałem na wsi w dniu naznaczonym na rozmowę podczas czwartej maskarady w Warszawie, a nie mogąc na nią przybyć, pragnąłbym z panią zawiązać korespondencję, proszę zatem o przesłanie mi listownie swego adresu.—*L. W.*
1—3—1935— Właściciel wsi *R.*

— Z powodu ukończenia nauki ***Introligatorstwa*** przez sześć uczennic w *Zakładzie Rękodzielniczym dla kobiet* (Plac Zielony Nr 10), otworzyły się wakanse, na które można zapisywać się codzien.
2—6 —1632—

— Doskonałe świeże dwa gatunki ***herbaty półtorarublowej*** i ***dwurublowej*** wprost z cybików na funty, sprzedają się w składzie M. Muszkata Senatorska Nr 16. 8—12 —1472—

— W składach herbaty ***L. Krupeckiego,*** przyjmują się zamówienia na najtańsze ***drzewo opałowe,*** tak szczapowe jak i rąbane, oraz na ***węgle kamienne,*** wszystko w gatunkach wyborowych, miary rzetelnej i rychłej odstawy. —1190

— *Zarząd Księztwa Łowickiego* podaje do wiadomości osób, których to dotyczeć może, że z Najwyższego przyzwolenia do nieruchomości miejskich w Warszawie istniejących, na gruntach należących do Księztwa Łowickiego, zastosowane zostaje postanowienie b. Komitetu urządzającego w Królestwie Polskiem z dnia 12 (24) czerwca 1870 roku o wykupie wieczystych czynszów. Ktoby więc z posiadaczy podobnych posesyj życzył sobie korzystać z prawa wykupu czynszu, raczy uczynić do Zarządu Księztwa Łowickiego na stację pocztową Łyszkowice podanie, celem udzielenia żądającemu piśmiennego objaśnienia o warunkach co do spłaty czynszu oraz wyznaczenia terminu do zawarcia aktu notarjalnego przed notarjuszem kancelarji hypotecznej przy sądzie okręgowym w Warszawie.

Łyszkowice dnia 3 (15) stycznia 1878 r. —1178—

— Władysław **Żeleński** zawiadamia, iż z dniem 1-m lutego rozpoczyna kursa zbiorowe harmonji. Zgłaszać się należy do mieszkania: Aleja Jerozolimska Nr 7 od godziny 4-tej do 6-tej po południu.

3—3—1645—

— ***Choroby sekretne*** u mężczyzn i kobiet leczy radykalnie lekarz od 30 przeszło lat praktykujący. Ulica Chmielna Nr 18.— *J. Bagieński.*

Kursa giełdy warszawskiej — dnia 4-go lutego 1878 roku.

Weksle	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	131.40—32½—25	131.40	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	8.73-85-86-87-89	8.90	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	—.	106.50	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	112.27½—95;—113.17½	113.70	—.

Papiery publiczne.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100	—	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—	99.	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	96.60	96.75	96.45
„ „ „ „ małe.	96.50 35	96.60	96.30
Listy zast. m. War. serji I.	92.—91.75	92.10	91.70
„ „ „ „ II.	90.75	91.	90.60
„ „ „ „ III.	—.	90.70	90.30
Lis. z. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—.
4% List. likwidacyjne duże.	85.	85.20	84.90
„ „ małe.	—.	85.	84.70
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	96.25	96.75	—.
Ros. Poż. Prem. z r. 1864.	241.	243.	240.
„ „ z r. 1866.	241.	243.	240.
5% Lis. zastaw. rossyjskie.	—.	—.	—.
Pożyczka wschodnia	94.	94.25	93.75

Akcje i Obligacje.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125	—.	—.	222.
Akc. dr. ż. W.-W. za rs. 100.	75.	76.	74.
Akc. dr. ż. W.-B. rs. 100.	—.	80.	—.
Akc. dr. ż. W.-Terespolsk.	—.	—.	125.
Akc. dr. ż. Fabr.-Łódzkiej.	—.	—.	—.
Akc. Bank. Hand. w War.	—.	239.	—.
Akc. Bank. Dysk. w War.	—.	239.	—.
Akc. Bank. Handl. w Łodzi.	—.	—.	227.
Akc. W. Tow. ub. od ognia.	—.	—.	125.
Akc. War. T. fabr. cukru.	—.	550.	530.
Akc. T. fabr. cukru Józefów.	—.	248.	245.
Akc. Dobrzel. T. f. cukru.	—.	—.	500.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.
Akc. Tow. fabr. machin	—.	—.	—.

Wartość kuponów: od listów zast. 46⅔; nowych 58½; zastawnych m. Warszawy ser. I i II 170⅘; m. Łodzi 129⅙ Listów likwidacyjnych 70; obligów skarbowych 136 7/10; pożyczki prem. I-ej emisji 29⅕; II-ej emisji 195⅘

Monety: Półimperjały rs. 7.40 — .—; sztuki dwudziestofrankowe rs. 7. k. 15; marki niemieckie kop. 44; pruskie bilety bankowe rs. — kop. —; bankowe guldeny austrjackie rs. — kop. 76

STAN POWIETRZA.

Dziś rano zimna st. 5, w południe zimna st. 3 Reomura (767 Odmiana).

Wysokość Wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp. 3 cali 8.

TEATR WIELKI

Dziś: **Nasi Najserdeczniejsi.**
Jutro: **Aida.**

TEATR ROZMAITOŚCI

Jutro: **Nowożeńcy. — Doktór Medycyny.**

Kantor Informacyjno-Komissowy **B. Korpaczewskiego,** z oddziałem zleceń **pogrzebowych** w Warszawie, przy ulicy Trębackiej Nr 4 (dom własny). —417—23 0

Potrzebne są natychmiast

PANNY

podręczne, do pracowni ubiorów damskich. Krakowskie-Przedmieście Nr 38, wprost Placu Saskiego. —1954—1—1

Potrzebna jest zaraz

P A N N A

dobrze uzdatniona do wykończania bielizny i dziurek. Stare-Miasto Nr 28, stróż Franciszek wskaże. —1971—1—1

Rekomendacja Nauczycielska STEINGRAEBER,
ulica Daniełowiczowska Nr 8.

Niemka wykształcona, z muzyką, z dobremi świadectwami, poszukuje kilka godzin rannych zajęcia, za mieszkanie i całodzienne utrzymanie.—Tamże żądane są **Bony Francuzki.** —1932—1—3

Nie rwać zębów!

Starszy Felczer, uwalniający od bólu zębów zepsutych każdego cierpiącego, bez użycia jakiego bądź narzędzia, sposobem przez Władzę Lekarską za nieszkodliwy uznanym, przeniósł swoje mieszkanie na Krakowskie-Przedmieście pod Nr 20, na dole w dziedzińcu.

J. WOLFF, Felczer Starszy. —1684—1—6

Dla Panny

przy wdowie, emerytce, do wspólnego użycia przedpokój, salon i pokój sypialny. Nowy-Świat Nr 44, mieszkania 11. —1946—1—3

Fortepian Koncertowy,

z najpiękniejszego drzewa palisandrowego, wykładany brązem, zupełnie nowy, z Fabryki **PIOTRA ERARDA** w Paryżu, do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Senatorskiej Nr 2, w Składzie Kapeluszy mężkich Ludwika Wilfert naprzeciw W-go Dobrycza, od 2-ej do 5-ej po południu. —1949—1—3

Są do sprzedania



2 Garnitury Mebli

kryte rypsem, Szeslong, Fotele w safianie, Łóżka i Materace i t. p., po cenie bardzo nizkiej. Marszałkowska Nr 50, u Tapicera. —1940—1—3

Powracając w zeszły Piątek 1-go Lutego, z Eksporty, zgubionym został

Kancjonał Wileński,

oznaczony literami J. K. Łaskawy znalazca raczy go oddać do Zakrystji kościoła S-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej—za nagrodą.

OGŁOSZENIE.

W Warszawskim Fortecznym Zarządzie Inżynierskim, odbędzie się w dniu 31 Stycznia (12 Lutego) r. b. o godzinie 11 z rana, licytacja na sprzedaż niezdolnych do użycia materjałów, pozostałych od robót w roku 1877 wykonanych.

Materjały takowe oszacowane są na rubli **trzysta ośmdziesiąt dwa** kop. **sześćdziesiąt ośm.**

Licytacja będzie stanowczą bez przetargu. Wadjum dla przystępujących do takowej oznacza się w ilości rs. 40, po skończonej zaś licytacji nabywca obowiązanym będzie natychmiast uzupełnić wadjum w stosunku 10% od summy przez niegoż zadeklarowanej.

Życzący przyjąć udział w licytacji, winni złożyć stosowną deklarację do Warszawskiego Fortecznego Zarządu Inżynierskiego, przy załączeniu marki 40 kopiejkowej, przed rozpoczęciem zaś licytacji obejrzeć sprzedające się materjały, po zatwierdzeniu bowiem kupna, żadne reklamacje i pretensje co do wartości tych przedmiotów uwzględnionemi nie będą.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Warszawskim Fortecznym Zarządzie Inżynierskim, każdodziennie od godziny 9 z rana do 3 po południu, wyjąwszy dni niedzielne.

1—3 — 1934 —

W. Kuksz.—Rymarska Nr 4 (471).

W. Kuksz.—Rymarska Nr 4 (471).

W. Kuksz.—Rymarska Nr 4 (471).

Urządzenia Wodociągów, Zlewów kuchennych, Klozetów i t. p. robót, podejmuje się według najnowszych **ulepszeń** i pod **gwarancją**

FIRMA:

W. KUKSZ,

Rymarska, Numer 4 (471) lit. E.

Zarazem uskutecznia **reparacje** dawniejszych urządzeń tego rodzaju, po cenach umiarkowanych. 1—3 —1942 —

W. Kuksz.—Rymarska, Nr 4 (471).

Nadmieniamy Rodzicom

dbającym o proste rośnięcie dzieci, że Przewodniczący Lecznicą ortopedyczną od lat 20, przy wodach mineralnych w Ciechocinku, urządził takowe przy ulicy Mazowieckiej, Nr 6, i zajmuje się leczeniem zboczeń budowy ciała, a mianowicie wykrzywienia kręgosłupa, wygórowania ramion, łopatek i bioder, tak często widzieć się dają owe zboczenia u młodych panien, — a lekceważenie smutne następstwa za sobą pociąga.

1—1 — 1844 —

Szkoła fechtowania,

Mazowiecka Nr 6.

Lekcje udziela się na pałasze (krzyżowa sztuka), na szpady według systemu Grisier. Zapisy przyjmują się w Lecznicy Ortopedycznej **Michała Majewskiego,** Mazowiecka Nr 6. — 1843 —1—1

Do sprzedania

DOM

drewniany na Szmulowiznie, za rogatkami Ząbkowskiemi, który przynosi dochodu rocznie rs. 240, za summę rs. 1,350. Wiadomość tamże, naprzeciw figury murowanej, w domu byłym Banasiewicza, u Zegarmistrza. —1771—2—2

Rs. 4,750,

jest do wypożyczenia na dom murowany, w Warszawie, bez pośrednictwa. Wiadomość: Ulica Grzybowska Nr 39, mieszkania Nr 11. —1815—2—3

Niecała Nr 8.

Fabryka Kwiatów Marji Olędzkiej,

posiada znaczny wybór kwiatów na obecny karnawał. Garnitury balowe od rs. 3. Kwiaty barometryczne. 4—6 — 1358 —

Z powodu zupełnego wyjazdu z Warszawy, dla interesów familijnych, zaraz do odstąpienia

S K L E P

Dystrybucyjno-Galanteryjny,

w dogodnem miejscu, z mieszkaniem, urządzeniem sklepowem i towarem. Róg Długiej i Freta Nr 1, mieszkania 2, wejście do sklepu od ulicy Długiej. —1583—1—3

Nagrody rs. 6

otrzyma, kto odniesie **Wachlarz** antique, z macicą perłową i białą jedwabną chwastą, w pudełku czerwonym, zgubiony w dniu 1 b. m. z wieczora, o godzinie wpół do ósmej, wchodząc do Teatru Wielkiego. Uprasza się o odniesienie wachlarza na ulicę S-to Krzyzką Nr 8, na 1-sze piętro, drzwi na prawo. —1950—1—1

Młody Pies—Wyżeł,

rassy Ponterów, maści żółtej, zaginął,—kto go zatrzymał, zechce odprowadzić podług adresu znajdującego się przy broszy na szyi u takowego, „Chmielna Nr 1, Grabowski.“—Za niewłaściwe zaś przywłaszczenie, prawnie poszukiwać będę. **Grabowski.** —1957—1—1

Za pozwoleniem Zwierzchności.

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE

PROGRAM:

97-go Wieczoru Muzycznego.

W Środę dnia 25 Stycznia (6 Lutego) 1878 r.

Część 1-sza:

1. a) **Śpiew wieczorny** . . . . . **G. Roguski.**
   na głosy żeńskie.
   b) **„Na morzu,“** . . . . . **F. Mendelssohn.**
   na chór mieszany.
   odśpiewa chór amatorski Towarzystwa Muzycznego.
2. **Krakowiak** (op. 14) . . . . . **Fr. Chopin.**
   wykona Pani Paulina Belau z towarzyszeniem drugiego fortepianu i zwiększonego kwintetu smyczkowego.
3. **Recitativo i Arja** (Air du sommeil) z opery Afrykanka **G. Meyerbeer.**
   odśpiewa Pani Kazimiera Kleczyńska.
4. **Air Hongrois** (op. 22) . . . . . **H. W. Ernst.**
   wykona Pan Wincenty Singer.

Część II-ga:

5. a) **Pieśń żeglarzy** . . . . . **G. Roguski.**
   b) **Polonez z op. „Hrabina,“** . . . . . **St. Moniuszko.**
   Na podwójny kwartet męzki, odśpiewa kwartet Juljusza Stattlera (PP. Macherzyński, Andrzejewski, Buchner, Borzęcki, Miaskowski, Łoszewski, Gerreth i Nowicki).
6. a) **Romans.** . . . . . **Wł. Żeleński.**
   b) **Mennuet.** . . . . . **W. A. Mozart.**
   odegra na skrzypcach Pan Wincenty Singer.
7. a) **Amo** . . . . . **Mattei.**
   b) **„O Zosi sierocie.“** . . . . . **St. Moniuszko.**
   odśpiewa Pani K. Kleczyńska.
8. **Hexameron** . . . . . **F. Liszt.**
   na dwa fortepiany, wykonają: P. Paulina Belau i Pan Jan Kleczyński.

Początek o godzinie 8-mej wieczorem. 1—1 — 1970 —

OGŁOSZENIE.

W Warszawskim Okręgowym Zarządzie Intendentury, odbędzie się dnia 3 (15) Lutego roku bieżącego, stanowcza licytacja, głośna i przez opieczętowane deklaracje na dostawę do składu ruchomości w Brześciu Litewskim:

Powrozów grubych sążni 90,000, szpagatu do zszywania sążni 60,000, skrzynek drewnianych do opakowywania średniej wielkości 1000 sztuk; łubianek 12,000 sztuk, oraz pakuły pudów 2500.

Przedmioty takowe dostarczone być powinny do magazynów składowych w Brześciu Litewskim, i ostatecznie zdane przez pośrednictwo miejscowej Kommisji do przyjmowania ustanowionej, w terminacych następujących: Połowa wszystkich wymienionych materjałów, t. j. powrozów grubych sążni 45,000, szpagatu sążni 30,000, skrzynek 500 sztuk, łubianek 6000 sztuk i pakuły 1250 pudów, w przeciągu jednego miesięca, takaż sama zaś druga połowa w ciągu dwóch miesięcy od dnia zawarcia kontraktu.

Ogłoszenie szczegółowe o tej licytacji, warunki określające dostawę powyższych materjałów powroźniczych i pakunkowych, jakoteż opisanie tych przedmiotów, interesowani mogą odczytywać w Zarządzie Intendentury, każdodziennie w godzinach biurowych posiedzeń.

Nadmienia się przytem, iż do gmachu w którym się mieści Okręgowy Zarząd Intendentury, w dniu licytacji wolny wstęp będą mieli tylko przyjmujący udział w licytacji głośnej lub przez opieczętowane deklaracje. 2—3 — 1892 —

Warszawska Agentura Ogłoszeń „RAJCHMAN I FRENDLER"

Ulica Nowo-Zielna Nr 40, wprost nowej giełdy.

Na mocy zezwolenia władzy, z upoważnienia redakcji czasopism i dzienników, przyjmuje **ogłoszenia i reklamy** do **WSZYSTKICH GAZET i PUBLIKACJI**, wychodzących w Warszawie, na prowincji, w Cesarstwie i zagranicą, **po cenach redakcyjnych bez pobierania żadnej dodatkowej dopłaty**. Niemniej redaguje reklamy i ogłoszenia. Inseraty dawane do kilku pism naraz, podają się do agentury w jednym tylko języku i w jednym egzemplarzu. Ekspedycja anonsów do redakcji dokonywa się śpiesznie.

Agentura otwarta codziennie od godz. 9½ rano do 7½ wieczorem. 12—0

JEAN STIFFT i SYNOWIE

SKŁAD WIN W WARSZAWIE, DŁUGA Nr 45.

Nadworni Dostawcy N. Cesarza Austrjackiego i Niemieckiego

VIN DE SANTE (Wino Zdrowia).

Wina Węgierskie bardzo stare polecane przez profesorów **Sigmunda i Loosdorfera** w Wiedniu, świadectwami znajdującemi się u nas do przejrzenia, jako wyborny środek wzmacniający dla rekonwalescentów, osób cierpiących na nerwy lub żołądek. Cena za butelkę oryginalną rs. 2 k. 50. Obstalunki na Nachname uskuteczniają się.

Zaświadczam niniejszem, że podczas mej lekarskiej praktyki, wielokrotnie miałem sposobność zalecać chorym tak zwane VIN DE SANTE, firmy Jean Stifft et fils, i że takowem winem, osobliwie u osób mało krwistych (Anemie) i w różnych ztąd wynikających nerwowych i innych słabościach, oraz u cierpiących na niestrawność, na chroniczne choroby żołądkowe i kiszkowe najlepszy skutek osiągnąłem.

(podp.) Dr. med. Ad. LOOSDORFER
emer. Assystent Uniwersytetu i członek Wiedeńskiego medycznego kollegium doktorów.

Panom STIFFT i Synowie.

Vin de Santé, które od Panów otrzymałem, usprawiedliwia swoją nazwę w wysokim stopniu, osłabienie moje i brak sił, trwające już od wielu lat, znikły prawie zupełnie, apetyt zaś mój znacznie się wzmógł. Zechciejcie Panowie przysłać mi skrzynkę 12/0 za odbiorem należności. — Z uszanowaniem

(podp.) **August Melichar** księgarz.
Wien Neustadt pod Wiedniem,

2 Sierpnia 1877 r. 9—12—19918

Z dniem 1-szym Października, otworzyłem na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 25, wprost Saskiego Hotelu

MAGAZYN MEBLI

zaopatrzony w wielki zapas najgustowniejszych mebli Warsz. i Zagranicznych. W tymże Magazynie

Główny Skład Mebli giętych Wiedeńskich z Fabryki Braci Thonet

Ceny najumiarkowańsze.

P. GLOBUS, Właściciel Magazynu Mebli,

wprost Saskiego Placu. 9—20 — 20452 —

Do wszystkich sklepów Stowarzyszenia

Merkury,

nadeszły tegoroczne

POWIDŁA ŚLIWKOWE,

i sprzedawane są po **kop. 15 za 1 funt,**

również

Sery: Szwajcarski, Śmietankowy i Hollenderski

23—0 **Wszystko w gatunkach wyborowych.** — 17256—

Nowo otworzona Cukiernia pod firmą

Zygmuntowski i S-ka

przy ulicy Nowy-Świat Nr 50, poleca Szanownej Publiczności

Pączki z różnemi konfiturami, **Ciasta, Cukry, Czekolady** w najlepszym gatunku, przyjmuje obstalunki na **Torty, Piramidy, Lody** i t. p., oraz zaopatrzone w **Wódki, Likiery, Wina,** z najlepszych fabryk krajowych i zagranicznych, wszystko po cenach jak najprzystępniejszych. Tamże potrzebny **Uczeń.** 6-6 — 1128 —

LAMPKI NOCNE EKONOMICZNE

sprzedaje hurtowo po cenie **rs. 1 k. 80** tuzin. Sprzedającym rabat.

Kantor, Senatorska Nr 20.

2—3 — 1692 — Markus Hertz.

A. Riedel, Fabryka i Skład Wyrobów Pończoszniczych i Bielizny.—Krakowskie-Przedmieście, w Hotelu Europejskim, i S-to-Krzyzka, Nr 11.

Komitet Resursy Kupieckiej ogłasza iż pani Klementyna Banzemer przez podanie uczynione doniosła, że Akcja Resursy Kupieckiej Nrem 41 oznaczona, a do męża jej niegdy Adolfa Bnzemera należąca i dotąd w Kontroli na ten cel utrzymywanej na tegoż Adolfa Banzemer zapisana, zaginęła—i żąda wydania duplikatu takowej. Komitet przeto wzywa osoby Akcję tę posiadać mogące, aby w ciągu sześciu miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia zawiadomiły go o prawach swych do rzeczonej Akcji, po upływie bowiem tego czasu, odpowiednio do Uchwały Ogólnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów Resursy Kupieckiej z dnia 17 Listopada r. b. duplikat żądany Sukcesorom wylegitymowanym Adolfa Banzemer, wydany, a pierwotna Akcja umorzoną zostanie. —20054—3—3

Essencja Octu.

Znakomita oszczędność tego powszechnie używanego produktu. Butelka essencji (wielkości butelki szampańskiego wina), rozcieńczona wodą, daje 20 do 30 kwart (stosownie do tęgości) wyborowego octu, osoby zwłaszcza na wsi zamieszkałe, pozbawione octu, na każde zawołanie mają w essencji tej nadzwyczajną dogodność.

Cena butelki rs. 1 kop. 75.

Dostać można w Kantorze

STUERMERA et Comp.

Marszałkowska Nr 57.

3-6 — 1193 —

Nadeszły świeże

Indyki tuczone, **zwierzyna, pekefleisz, chleb wiejski** w różnych gatunkach, **wędliny, sery, pasztety** (pain de Gibier), **Konserwy i soki.**

Marjenstadt Nr 5, mieszkania Nr 1.

3—3 — 1802 —

Gruszki francuzkie

suszone obierane,

na surowo do jedzenia i na kompot, poleca handel

Braci Wróbel.

—1693—5—0

BRĄZY

we wszystkich kolorach i numerach dla PP. Malarzy, Lakierników, Litografów, po najniższych cenach polecają

STUERMER et Com.

Marszałkowska, Nr 57.

4—6 — 1194 —

Po 13 kop.

Paczka Zapałek

doskonałych Szwedzkich czerwonych i biorącym **10 takich paczek,** odstępuje się jeszcze taniej w Handlu

S. Dyżewskiego,

przy ulicy Ś-to Krzyzkiej pod Nrem 17.

Tamże nadszedł znaczny transport

najlepszych, wielce pożądanych Zapałek Petersburskich fabryki Hessego,

stosunkowo do innych bardzo tanich,

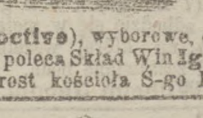
których dobroć przewyższa wszelkie dotąd u nas znane.

—21492—3—3

Lokal ozdobny

na parterze,

w domu narożnym, przy ulicy Białej i Ogrodowej, pod Nr 13, składający się z 6-ciu Pokoi, Przedpokoju, Kuchni, mieszkania dla służby i wspólnej pralni do wynajęcia od Ś-o Jana za 900 rubli rocznie. Wiadomość w sklepie od ulicy Białej. 2—3 — 1779 —



OSTRYGI OSTENDZKIE

(noctive), wyborowe, otrzymuje codzień świeże i poleca Skład Win **Ig. Lijewskiego i Ski**, wprost kościoła Ś-go Krzyża. 53-0-19103-

---



OSTRYGI OSTENDZKIE i Holsztyńskie,

codzień świeże, poleca Skład **A. Stępkowskiego.** 50-0 — 18777 —

Bardzo tanio

Tarlatan w różnych kolorach, piękny i cienki, sztuka 32 łokcie, za rs. 4 kop. 50, tamże dostać można Welwetu bronzowego i Cardinal po kop. 60 łokieć, Chustek batystowych i webowych, Pończoch, Skarpetek i różnych innych towarów. Ulica Marszałkowska Nr 38, mieszkania 2. —1315—3—3

Najtańsze ceny!!!

Największy wybór!!!

Najświeższe fasony!!!

Koszul mezkich i damskich w różnych gatunkach od rs. 1 kop. 20, do rs. 5, kołnierze i mankiety damskie, i mezkie kalesony, krawaty, gorseta paryzkie, peniuary, spódnice i kaftaniki półbatystowe, pończochy i skarpetki z najcelniejszych Fabryk, oraz chustki jedwabne, wełniane i batystowych, poleca

Magazyn Gotowej Bielizny

Henryka Grützhändlera

ulica Niecała Nr 8 nowy.

—1109-6-6

Ser Bielewicki,

osełkami, funt po kop. 25.—Handlującym ustępuje się rabat. W sklepie artykułów spożywczych (dawniej Korczke), Marszałkowska Nr 34.

—1739—2—6

POWIDŁA

prawdziwe węgierskie w najlepszym gatunku pud po rs. 9, na funty pojedyńcze funt kop. 25. Krajowe zaś pud rs. 4, na pojedyńcze funty funt po kop. 12½, poleca handel

BRACI WRÓBEL,

obok kościoła Ś-go Krzyża.

19840—19—0—

FORTEPIAN

mahoniowy, o 7 oktawach, w dobrym stanie, do sprzedania. Ulica Nowogrodzka Nr 7, w oficynie, Nr 1 mieszkania. —1793—1—3

FARBIARNIA PAROWA I PRALNIA A. PECQ

zawiadamia, iż sklep przy ulicy Miodowej, przeniesiony został na ulicę Bednarską, sklepu Nr 16, w domu Dobroczynności, gdzie również jak i poprzednio wszelkie obstalunki przyjmowane będą, jak również i w fabryce własnej, przy ulicy Dobrej Nr 26 róg Bednarskiej. —1687—3—3

U Akuszerki jest

POKOIK

dla osoby będącej na kuracji, lub mającej odbyć słabość, z wszelką usługą, w każdym czasie. Ulica Elektoralna Nr 10, dom Fejsta.

—1889—2—2

Wskutek wyjazdu, do najęcia w każdym czasie, róg Chmielnej i Zgoda Nr 1 B

MIESZKANIE

o 16 oknach, złożone z 6 obszernych pokoi, przedpokoju, kuchni z wodociągiem i zlewem, spiżarni, pokoju dla sług i wygódki, w stosunku 950 rs. rocznie. Wiadomość u właściciela domu. —971—6—6

POKOIK

do wynajęcia za rs. 5 w miesiąc, dla kobiety lubiącej spokój, może być z życiem. Nowomiejska Nr 14, lokalu 6. —1735—2—2

STARSZY
Zgromadzenia Blacharzy

zawiadamia niniejszem Członków Zgromadzenia, że w dniu 26 Stycznia (7 Lutego) r. b. o godzinie 5-tej po południu odbędzie się w mojem lokalu Sessja półroczna, na której wszelkie wpisy i wyzwoliny uczni załatwiane będą.
—1912—1—1 **Wilhelm Jacobi.**

Student Uniwersytetu

filologicznego fakultetu, życzy sobie dawać lekcje z przedmiotów wykładanych w zakresie gimnazjalnym. Wiadomość uprasza się zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. M. J. —1922—1—2

Do interesu kommisowo-agentowego, już egzystującego, poszukuje się

Wspólnika

z kapitałem 5—6000 rubli. Bliższe wiadomości, pod adresem poste-restante M. M. 300 Łódź, nadesłać proszę. —1937—1—3

Zamierzając otworzyć Fabrykę Farbki w 65 gatunkach, w cenie od 15 kop. do rs. 10 za funt, potrzebny jest

WSPÓLNIK

z kapitałem. Bliższe szczegóły można powziąć przy ulicy Muranowskiej Nr 2194, nowy 16, mieszkania Nr 4, na parterze. —1915—1—2

PANNY

potrzebne są zaraz do krawieczczyzny. Ulica Mylna Nr 7, drugie piętro, w oficynie.
—1903—1—1

MAMKI

wiejskie i miejskie, brunetki, przystojne, z obfitem pokarmem, młode, są Akuszerki. Ulica Wilcza Nr 18 nowy. —1927—1—3

Jest do sprzedania

PALETOCIK

aksamitny czarny, podbity pięknemi belistkami, obłożony srebrnemi lisami i także mufka zupełnie nowa, za rs. 150 (sto pięćdziesiąt) w Hotelu Saskim, pod Nrem 33. Wiadomość u numerowego Benedykta. —1914—1—3

Oddaje się w dzierżawę w dobrach Stawiszcze, majątku Hrabiego Władysława Michała Branickiego, guberni Kijowskiej, powiatu Taraszczańskiego

FOLWARK
RÓŻKI,

ziemi użytecznej w ogóle dziesięcin 1492, dom mieszkalny i wszystkie zabudowania gospodarcze w należytym porządku. Odległość od stacji Biała-Cerkiew lub Sucholisy drogi Fastowskiej o wiorst 30, a od Fabryki Cukru w Sieniawie wiorst 20. O warunkach dzierżawy można mnieć bliższe szczegóły w czasie kontraktów Kijowskich po dzień 16 (28) Lutego 1878 r. Ulica Sofijowska dom Berestowskiej.
—1917—1—3

MLEKO i ŚMIETANKA

od krów Instytutu Głuchoniemych sprzedają się w tym zakładzie, po cenach za kwartę dobrej miary, śmietanka po kop. 20, mleko niezbierane po kop. 10, zbierane po kop. 4.
—1925—1—3

Jest do sprzedania

SUKNIA

jedwabna jasno-zielona za rs. 20, Podwal Nr 8. Wiadomość u stróża. —1928—1—1

Kawiarnia

jest zaraz do odstąpienia. Wiadomość na miejscu, ulica Podwal Nr 36 nowy.
—1921—1—3

Aparacik destylacyjny

miedziany, do fabrykacji essencji, jako też pewna ilość olejków prawdziwych francuzkich do likierów, tanio do nabycia. Ulica Chłodna Nr 15, mieszkania Nr 9, w oficynie.
—1901—1—2

3,500 łokci kw. placu czyli ogrodu,

200 kroków od Krakowskiego-Przedmieścia, przy ulicy Marjensztadt Nr 15 nowy, położonego, służyć może na skład węgli i drzewa, (których w tej stronie nie ma), na skład wapna, lub na wielki warsztat ciesielski, do najęcia każdego czasu. Wiadomość tamże u stróża. —1897—1—3

OSOBA

która ukończyła jeden z wyższych zakładów naukowych z patentem, posiadająca muzykę i rysunki, pragnie przyjąć miejsce nauczycielki w Warszawie do dwóch panienek. Wiadomość na placu Ś-go Aleksandra u właściciela domu pod Nr 1. Zastać można w domu od godz. 9 do 12 rano i od 3 do 5 po południu.
2—3 — 1873 —

Gospodarz Meklemburski,

który przez długi szereg lat posiadał w Meklemburgu renomowaną owczarnią, życzy sobie zapełnić czas wolny hodowaniem i sortowaniem owiec za niewielkie wynagrodzenie. Polecając się przeto właścicielom owiec zapewnia iż tegoczesnym żądaniom w zupełności odpowie, gdyż dążeniem jego jest nietylko wielka ilość strzyży, ale i wychowania egzemplarzy silnych, łatwo wykarmić się dających. Bliższa znajomość najlepszych owczarń w Pomeranji, Meklemburgu i Holsztynie, umożebnia mu nabywanie jak najkorzystniejsze baranów wszelkich ras. Bliższa wiadomość w Toruniu, Bromberger Vorstadt 19.

G. C. Koepke.

—1926—1—2

C H Ł O P I E C

mający 12-ty rok, ubranie na nim: marynarka i spodnie jasne, szynelek szaraczkowy, czapka z siwym barankiem i fijołkowem denkiem, zginął dnia 18 Grudnia r. z Łaskawe osoby, któreby wiedziały o takowym chłopcu, raczą dać znać na ulicę Nowo-Wielką Nr 1447, nowy 2. Nazwisko jego Aleksander Trzmielewski.
—1938—1—1

Złożone zostały do sprzedania

FUTRA

Algierka szopowa rs. 24, niedźwiedzia rs. 90, Błam lisów pod damską szubę rs. 28, u kuśmierza Raab, ulica Marszałkowska Nr 75.
—1918—1—3

W domu Nr 98/2977, obok gazowej fabryki, jest do wydzierżawienia

OGRÓD

owocowy i pod warzywa. Wiadomość na miejscu. —1945—1—6

BLINY

Porcja 30 kop. codziennie przez cały karnawał
W Handlu Win
W. RUDNICKIEGO,
Krakowskie-Przedmieście Nr 44.
2—3 — 1849 —

Najem Powozów
H. GEYER,

Leszno Numer 26. Powozy eleganckie.
Ceny przystępne.
2—12 — 1874 —

DO MAGAZYNU

N. S. Brünera i Comp.

przybył świeży transport najnowszych ozdób do **Kotyljonów.** 2—3 — 1877 —

Vin de Saint-Raphail
WINO ZDROWIA

oraz świeżo otrzymane pasztety **Rillettes de Tours** z truflami i bez trufli
poleca Skład

Ant. Stępkowskiego

Wierzbowa, Nr 5.
3—3 — 1818 —

Przyjmują się do roboty

SUKNIE

jakoteż wszelka **krawieczczyzna damska,** które jaknajstaranniejszem wykończeniem i pięknym pełnym elegancji fasonem podług najświeższych **żurnali paryzkich** zaleca się. Tamże udzielaną jest też **nauka kroju** najpraktyczniejszą i udoskonaloną metodą francuzką osobom pragnącym **gruntownego wykształcenia** i wydoskonalenia się w krawieczyźnie damskiej. Potrzebne są **Panienki** do nauki szycia i podręczne. Bliższą wiadomość powziąść można każdodziennie przy ulicy Ciepłej Nr 8, mieszkania Nr 2.
3—3 — 1751 —

Ekwipaże eleganckie

do najęcia Nowy-Świat Nr 7, obok Placu Ś-go Aleksandra. Ceny najniższe.
3—6 — 1796 —

DOMINA

do wynajęcia w Magazynie

J. Matuszewskiego,

ulica Miodowa Nr 2.
6—6 — 1378 —

---

4 par Synogarlic

jest do sprzedania.

Wiadomość: Ulica Jerozolimska, Nr 38, w Sklepie Wiktuałów p. Kilińskiego. —1753—3—3

Potszebny jest

Fabrykant Serów,

od 18-go Kwietnia r. b., do obory ze 150 krów, w Gubernij Mińskiej, Powiecie Bobrujskim. — Warunki i kwalifikacje przesłać pocztą pod adresem: **Józef Scharff,** przez Częstochowę, Koniecpol w Radoszewnicy. 11—17 734

Faustyn Cengler,

rzeźbiarz, przeniósł swą pracownię artystyczną z ulicy Oboźnej na ulicę Solec róg Tamki, na prawo Nr 85, w domu własnym. Są tam do nabycia gotowe pomniki marmurowe kościelne i na cmentarz, po umiarkowanych cenach. 3—3 — 1635 —

Skład wyłączny
i sprzedaż wyrobów

Towarzystwa Przemysłowego w Ulanówce, tak jak poprzednio utrzymywanym nadal będzie pod Nrem 2, przy ulicy Rymarskiej, gdzie z wszelkiemi zapotrzebowaniami zwracać się należy.—Przy składzie tym w oddzielnym lokalu urządzoną zarazem zostaje sprzedaż

Wódek i Likierów tegoż Towarzystwa na kieliszki.

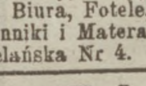
—1200—5—6

Zakład Gastronomiczny

przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej obok dworca kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej

Benedykta Rabcewicza

zawiadamia, że jak dotąd tak i nadal wydawać będzie **Obiady** po tych samych cenach to jest po 30 i 50 kop. z najlepszej prowizji od godziny 12 do 5 po południu, oraz w Niedziele Wtorek i Czwartek Flaki, które zyskały sobie uznanie. Piwnica zaopatrzona w rozmaite gatunki Win z pierwszorzędnych domów handlowych. Przyjmuje również zamówienie na Śniadania i Kolacje tak w własnych gabinetach jak do domów, zapewniając ceny umiarkowane. —20283—3—3



Sprzedają się

MEBLE

Garnitury, Szafy, Szeslongi, Komody, Kredensa, Biura, Fotele, Tualety, Łóżka, Łóżeczka, Sienniki i Materace, po cenach nizkich. Ulica gielańska Nr 4. —1124—6—6

FAETON

elegancki, mało używany, jest do sprzedania. Wiadomość, Mazowiecka Nr 11, u stangreta Jana. —1924—1—2

WOLANT

urządzony na jednego i parę koni, bardzo lekki, zupełnie nowy, z dobrej fabryki, wraz z chomontem angielskiem, do sprzedania. Ulica Nowolipie Nr 21 nowy, w składzie mąki.
—1933—1—3

Para koni

karecianych, karych, rosłych, jest do sprzedania. Wiadomość, Królewska Nr 7, u stangreta Stefana. —1923—1—3

Do sprzedania za cenę umiarkowaną

Uprząż Ruska

na jednego konia, nowa zupełnie, z przyborami tombakowemi, jermak i czapka dla stangreta, oraz **Futro szopowe.** Ulica Wiejska Nr 1, szwajcar wskaże. —1913—1—2

Wyszły z pod prassy zeszyty 2, 3 i 4-ty dzieła pod tyt.: „**Ryciny polskich i obcych rytowników XVII i XVIII wieku, przez J. Łockiego,** oraz życiorysy do zeszytu I go i znajdują się w księgarniach W. Gebetnera i Wolffa, Sennewalda, M. Orgelbranda i Wendego.

Cena zeszytu zawierającego 6 rycin z tekstem rs. 3. 4—4 — 622

Świeżo nadeszłe:

Serki zielone prawdziwie Szwajcarskie, z ziół, ułatwiające trawienie, sztuka po kop. 35, jakoteż
Ekstrakt Słodowy wzmacniający siły i żołądek.
Butelka po kop. 30.
Porter Angielski oryginjlny i ściągany, w 1/1, 1/2 i 1/4 butelkach poleca

Handel Win i Delikatesów
Alberta Glaeser.

Ulica Długa Nr 17
3—3—1539

Niezawodny Środek

do wygubienia nagniotków.

Znany płyn Czajkowskiego Prowizora Farmacji, wygubiający bez żadnego bólu raz na zawze z korzeniami nagniotki w przeciągu dni 30—sprzedaje się **jedynie** w Magazynie Winiarskiego Nr 62, ulica Nowy-Świat. (Flakonik kop. 50). —795—2—2

Rs. 3,000,

jest do wypożyczenia na rok jeden, na 1 szy numer hypoteki lub po Tawarzystwie, procent 8 żądany jest zaraz. Adres zostawić w Kurjerze pod literami S. C. —609—3—3

Przy ulicy Siennej pod Nrem 11 do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b.

Trzy Pokoje

z balkonem, przedpokój, kuchnia, spiżarka, wygódka, na 2-em piętrze od frontu.
—1920—1—3

Do wynajęcia

Mieszkanie

od 1-go Kwietnia do Ś-go Jana, składające się z 8 pokoi, na 1-em piętrze, z dwoma balkonami, może być dodana stajnia i wozownia, na Nowym-Świecie Nr 33, mieszkania 3.
—1919—1—3

Przy ulicy Kanonja w domu Nr 85/6, nowy 4, w domu porządnym, czystym, ze świeżem powietrzem i z pięknym widokiem na okolicę, od 1-go Kwietnia r. b., jest do wynajęcia **2 Pokoiki facjatowe,** z osobną górką i zachowaniem, same w sobie, za cenę rocznie rs. 120. Wiadomość u właścicielki w tymże domu. —1904—1—3

W domu Józefa Lutnickiego, w mieście gubernialnem Kielcach, jest do wydzierżawienia od 1-go Kwietnia r. b.

LOKAL

na bufet i szynk, składający się z 5-ciu pokoi, kuchni, dwóch piwnic, lodowni, drwalni i części ogródka. Wiadomość o warunkach umowy u właściciela domu lub Rządcy Hotelu Niemieckiego w Warszawie. —1911—1—3

Z powodu wyjazdu, na rogu ulicy Wspólnej i Placu Ś-go Aleksandra pod Nr 4, jest do wynajęcia kazdego czasu

DWA POKOJE,

z kuchnią na 1-szem piętrze w oficynie, suche, widne i ciepłe, za cenę roczną rs. 220.—Wiadomość u miejscowego stróża, lub u Właściciela domu, w Kantorze Wekslu i Loterji **Józefa Rawskiego,** ulica Długa Nr 17, od rogu Miodowej. 2—2 — 1806 —

Przybłąkał się

P I E S

wyżeł, maści białej z ciemno-kasztanowatemi łatami, z obrożą skórzaną na szyi. Poszkodowany właściciel tegoż psa niech się zgłosi na ulicę Krochmalną pod Nr 21, w drugiem podwórzu na lewo, mieszkania Nr 43.
—1939—1—1

Dnia 31 z. m., o godzinie 1-ej w południe, wybiegł z bramy czteromiesięczny

Wyżeł

maści ciemno-kasztanowatej z białą łatą na piersiach i po końcach łap, z kudłatemi uszami i białą strzałką na nosie. Kto go odprowadzi, lub da znać gdzie się takowy znajduje, na ulicę Leszno pod Nr 49, mieszkanie stróż wskaże, otrzyma stosowną nagrodę; nieprawy zaś posiadacz do odpowiedzialności sądowej pociągniętym będzie. —1900—1—2

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 23 Января (4 Февраля) 1878 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 28.

Dnia 4 lutego 1878 roku. *Poniedziałek.* *Dnia 23 stycznia (4 lutego) 1878 roku.*

NAJNOWSZE TAŃCE

jako to:

Bokhan, Kujawiak Mazur 15 kop.
„ Wilhelmina, Polka 22½ kop.
Dorn, Czarowne oczy, Polka-Mazurka, 22½ kop.
„ Plater Polka. 22½ kop.
„ Przelotny galop, 22½ kop.
Eibl, Jockey-Club, Polka, 22½ kop.
„ Wicher. galop, 22½ kop.
„ Zawadjak, Mazur, 22½.
Niemir, Sześciogroszówka, Polka-Mazurka, 22½. kop.
Osmański, Blondynka, Polka-Mazurka, 22½ kop.
„ Brunetka, Polka-Mazurka, 22½ kop.
„ Jubilat, Mazur, 22½ kop.
„ Polonez. 22½ kop.
Osmański, Sławianka, Polka, 22½ kop.
„ Szampan, Mazur, 22½ kop.
„ Wesoło chłopcy, Mazur 22½ kopiejek.
„ Wspomnienie Kuligu, Mazur, 22½ kop.
„ Zdrowie dam, Mazur, 22½ k.
Plater, La jeunesse, Polka, 22½ kop.
„ Joujou, Polka-Mazurka, 15 kop.
„ Wspomnienie Ciechocinka.
Nr 1. Kujawiak-Mazur, 15 k.
Nr 2. Zuch, Mazur, 15 kop.
Sonnenfeld, Chevaliers et dames, kontredanse, 30 kop.
„ La Nonhalante, Polka-Mazutka, 22½ kop.

Wyszły nakładem Księgarni i Składu Nut Muzycznych.

Henryka Trenkler,

ulica Wierzbowu Nr 613 (4), w Hotelu Angielskim. Do nabycia we wsnystkich Księgarniach Nut w Warszawie i na prowincji. 6—6 — 838 —

CZYTELNIA JANA JELEŃSKIEGO,

Nowy-Świat Nr 4, obok straży ogniowej.

poleca **dzieła wyborowe najświeższe naukowe i belletrystyczne**

w ilości 3500 tomów:

Abonament wszystkich książek w językach: polskim, rossyjskim i francuzkim, oraz książek **dla dzieci i młodzieży** miesięcznie kop. 75, kwartalnie rs. 2. Kaucji rs. 3.

Abonament **pism perjodycznych bez osobnej dopłaty**. Do abonamentu **książek angielskich** dopłaca się 30 kop. miesięcznie. 2—3 — 1820 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 9 (21) Lutego r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja głośna in plus, na wywózkę nieczystości ze zwierząt bitych w szlachtuzie na Solcu, oraz błota i śmieci z dziedzińca tegoż szlachtuza, licząc od dnia 6 (18) Kwietnia 1878 roku do dnia 6 (18) Kwietnia 1879 roku, od rs. 15 kop. 30 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, zgłoszą się w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, wraz z kwitem Kassy miejskiej na złożone w tejże Kassie wadjum w kwocie rs. 50 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

2—3 — 615 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 6 (18) Lutego r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na wywózkę nieczystości kloacznych aparatem Bergera, licząc od dnia 1 (13) Kwietnia 1878 do 1 (13) Kwietnia 1879 roku.

1. Z gmachu Ratusza miejskiego zajmowanego przez Magistrat i Kancellarję Ober-Policmajstra.
2. Z domu Nr 500a, zajmowanego przez 1-szy cyrkuł policji wykonawczej.
3. Z domu pomissjonarskiego Nr 406/7, zajmowanego przez cyrkuł Nowoświecki policji wykonawczej—i
4. Z zabudowań mieszczących w sobie 1, 3, 4 i 5-te części straży ogniowej.

Od summy ogólnej rubli 2196 kop. 60 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy miejskiej, na złożone w tejże Kassie wadjum w ilości rs. 220 i na koszta ogłoszenia rs. 18.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wywózki nieczystości kloacznych apparatem Bergera, licząc od dnia 1 (13) Kwietnia 1878 do 1 (13) Kwietnia 1879 r.

1. Z gmachu Ratusza miejskiego, zajmowanego przez Magistrat i Kancellarją Ober-Policmajstra.
2. Z domu Nr 500a, zajmowanego przez 1-szy cyrkuł policji wykonawczej.
3. Z domu pomissjonarskiego Nr 406/7, zajmowanego przez cyrkuł Nowoświecki policji wykonawczej—i
4. Z zabudowań mieszczących w sobie 1, 3, 4 i 5-te części straży ogniowej, za summę wynoszącą rs. 2196 kop. 60 rocznie (wypisać literami) i odstępuję od takowej summy procentów NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 220 i na koszta ogłoszenia rs. 18, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N. pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

2—3 — 1534 —

Wiadomość

dla zakładów mlecznych już istniejących, lub założyć się mających

100 do 200 lub więcej garncy mleka świeżego prosto od krów udojonego, każdodziennie w dwóch dostawach do Warszawy, rano i po południu, z miejscowości oddalonej o pół mili od miasta, może być dostarczane.

150 lub więcej garncy mleka każdodziennie w miejscowości odległej o kilka mil drogi od Warszawy, a od stacji kolei żelaznej wiorst 9 szosą, może być oddane życzącemu założyć fabrykację serów, masła lub też na podobny temuż zakład fabryczny.

Informację udziela Księgarnia i Skład Nut **Ferdynanda Hösich**, ulica Senatorska, Nr 496, wprost pałacu Prymasowskiego. 3—4 — 1296 —

KSIĘGARNIA

B. CASSIUSA

dawniej S. H. MERZBACHA przy ulicy Miodowej Nr 14, otrzymała na skład główny 2-gie wydanie Kalendarza **Echa**, z illustracjami Szymanowskiego i Kostrzewskiego. Nakład J. Noskowskiego. Cena egz. kop. **20.** 7—10—1299

MALECZYŃSKIEJ GRAMATYKA POLSKA

rozłożona na pytania i odpowiedzi. Wydanie 2-gie, cena kop. 20. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 8-12—374

Nauczycielka

wykładająca gruntownie i mówiąca płynnie językiem francuzkim i niemieckim, życzy sobie udzielać lekcje na godziny, albo zajmować się korespondencją i redagowaniem tłomaczeń, za cenę umiarkowaną; przyjmuje lokcje we wszystkich stronach miasta i pragnie dostać zajęcie na kilka godzin w jednym domu. Uprasza o zgłaszanie się piśmienne pod adresem: Zofja Löbenstein, ulica Danielewiczowska Nr 2, mieszkania Nr 40. —1660—3—3

OSOBA

w średnim wieku, pochodzenia i wykształcenia wyższego, z muzyką wyższą, pragnie się umieścić w charakterze zastępczyni matki dzieciom i gospodyni domu, lub do towarzystwa i gospodarswa, a jako praktyczna i zamiłowana w pracy i porządku, przy poczuciu honorowem, nie zawiedzie nikogo, o czem nader chlubne rekomendacje piśmienne i ustne przekonać mogą. Adres: Nowe-Miasto obok apteki Nr 31, w lewej oficynie, na 1-em piętrze. —1813—2—3

Młody człowiek, lat 34, edukowany w Rosji, były urzędnik, kawaler, posiadający gruntownie język Rosyjski i polski, mniej więcej francuzki i niemiecki i buchhalterję kassową, obecnie zbiegiem okoliczności pozbawiony czynności i przeszło miesiąc nie mogący wynaleźć odpowiedniej posady. Uprzejmie prosi o jakąkolwiek pracę biurową lub nauczycielską, za umiarkowanem wynagrodzeniem. Łaskawe offerty uprasza złożyć w Redakcji tego pisma pod literami **J. G.** 1—1 — 763 —

Potrzebny jest

Majster Strycharski

do cegielni pod Warszawą. Wiadomość, ulica Sienna Nr 2, na parterze, mieszkania 1. —1699—3—3

MAMKA

ze świeżym pokarmem, jest u Akuszerki przy ulicy Żórawiej, Nr domu 5, mieszkania 1. —1738—3—3

Potrzebną jest

BONA

Francuzka do dwojga dzieci. Wiadomość przy ulicy Wspólnej Nr 28, u właściciela domu. —1647—3—3

OSOBA

wdowa w średnim wieku, obznajmiona z gospodarstwem, poszukuje zajęcia się zarządem domu, dozoru dzieci, lub do towarzystwa osoby wiekowej, za małem wynagrodzeniem. Wspólna Nr 12, mieszkania 10, w oficynie na 2-em piętrze. —1767—3—3

FORTEPIANISTKA,

znana z gry dobrej na fortepianie, przyjmuje zamówienia na Bale i Wieczory Tańcujące. Wiadomość ulica dóg Mostowej i Rybaki Nr 2, w Starej prochowni, w dziedzińcu na dole po schodach, drzwi po lewej ręce, albo u Rządcy tegoż domu. 11—12 — 605 —

Student Uniwersytetu,

Rossjanin, udziela lekcje i korrepetycje wszystkich przedmiotów kursu gimnazjalnego. Ulica Włodzimierska Nr 12, mieszkania 14, na dole, w drugiej bramie na prawo. —1370—6—6

Potrzebne są

PANNY

do szycia bielizny, do maszyny, podręczne i do nauki. Chmielna Nr 1, mieszkania 12, lewa oficyna, trzecie piętro. —1711—3—3

Potrzebną jest zaraz

GUWERNANTKA

posiadająca język niemiecki i polski, z muzyką lub bez muzyki, zgłosić się może do Szwajcara Hotelu Maringe Nr 1403, Plac Zielony. —1736—3—3

Potrzebną jest

Nauczycielka Kaligrafji,

do nauki początkującego pisania sześcioletniej dziewczynki. Marszałkowska Nr 49, pierwsze piętro, mieszkania 5. —1752—1—2

LEKCJE

Heliominiatiur, kolorowania i retuszowania fotografji. Nowy-Świat Nr 57, 1-sze piętro. Artysta-Malarz **W. Sięczyłło.** —1746—2—6

D O M

do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Pańskiej pod Nrem 64 nowym, u właściciela. —1642—3—3

Magistrat miasta Warszawy:

Dnia 30 Stycznia (11 Lutego) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na wystawienie wozowni dla karawanów i utensylji pogrzebowych, przy cmentarzu Powązkowskim w Warszawie, od summy anszlagowej rubli 9012 kop. 74.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy Miejskiej, na złożone w tejże kassie wadjum w ilości rs. 910 i na koszta ogłoszenia rs. 60.

Warunki, plan i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wystawienia wozowni dla karawanów i utensylji pogrzebowych, przy cmentarzu Powązkowskim w Warszawie, za summę rs. NN. kop. NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 910 i na koszta ogłoszenia rs. 60 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N. pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

5—3 — 1028 —

PIĘKNYM



TWARZYCZKOM

delikatną płeć, których cechuje ostry chłód sinemi plamami, zaleca się **Brylantowy Krem.** Kosmetyk ten najnowszego wynalazku, uzyskał w najkrótszym czasie ogólne uznanie od używających, powleka on twarz tak delikatną białością, że najprzenikliwsze oko odróżnić go od naturalnej nie może. Szczególnie zachwyca uroczą białością na wieczornych zabawach przy oświetleniu salonowem.

Cena rs. 1 kop. 50, z przesyłką rs. 2.

Kosmetyczny Magazyn Dobrzańskiego, à la Renaissance.

Hotel Angielski, ulica Wierzbowa.

6—6 — 21545 —

Angielka lub Polka,

albo **OSOBA** innej narodowości umiejąca po angielsku, może zaraz dostać korzystne miejsce w gubernji Podolskiej, do konwersacji z dziećmi. Krakowskie-Przedmieście Nr 7.— Rekomendacja Nauczycieli, Metrów, Guwernantek i Bon, Marji Dąbrowskiej. —1861—2—3

EMERYT

obeznany w interesach administracyjno-policyjnych i w załatwianiu meldunków, posiadający chlubne świadectwa, przytem jeżeli żądaną będzie odpowiednia **kaucja**, poszukuje miejsca na **Rządcę domu**. Wiadomość osobom interesowanym w Handlu Wiktuałów: ulica Sto-Jerska Nr 4. Tenże **Handel** jest do odstąpienia zaraz, za bardzo nizką cenę. —1825—2—3

Wdowa po Urzędniku,

bez dzieci, życzy sobie objąć obowiązek Rządczyni gospodarstwa na wsi, lub tu w Warszawie w domu znacznym, znając przytem prowadzenie kuchni i gospodarstwa domowego. Wiadomość pod Nrem 24 nowym przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej u p. Częsnowicza zegarmistrza. —1816—2—2

PANNA

poszukuje miejsca w domu prywatnym, z maszyną lub bez, do krawieczczyzny lub też i wyprawy. Wiadomość w Kiosku Nr 12, przy kolei W. W. —1888—2—3

Potrzebny jest

Uczeń

do skł..du Mach..n Rolniczych i Nasion. Pierwszeństw..o dla posia..dającego język niemiecki.— Wiad..mość: Krakowskie-Przedmieście Nr 40, w Skł..adzie Machin. —1880—2—3

UCZEŃ

może z..naleźć zajęcie w fabryce wyrobów srebrnych A. Riedel. Wiadomość w Magazynie, Miodow.. Nr 481/4. —1840—2—2

Z'dolny Grawer

na stal, z..najdzie stałe zajęcie w zakładzie grawerskim T. Rother. Ogrodowa Nr 7. —1863—2—2

Potrzeb..ną jest do gub. Zachodniej

Francuzka,

znająca gruntownie swój język i muzykę. Wiadomość przy ulicy Szpitalnej Nr 12, mieszkania 5. —1862—2—2

Bransol..ety i Zegark

złote, genewskie, do sprz..edania, na rogu Podwala i Senatorskiej, nad Cukiernią, drugie piętro, karta różowa. —1870—2—6

Tanio

jest do nabycia zaraz, w przeciągu tygodnia, futrzane palto na osobę średniego wzrostu, kryte syberyną, prawie nowe (rok używane) podbite elkami damskiemi, z wyłogami i kołnierzem z elk prawdziwych męzkich, a nadto piękna czapka z elków. Ulica Marszałkowska Nr 73, mieszkania Nr 23, 2-gie piętro od frontu. Można widzieć od 9 do 10 rano i po południu od 4 do 6. —1829—2—3

Korzystny Interes!

Jest do odstąpienia **Sklep Galanteryjno-Dys..trybucyjny**. Nowy-Świat Nr 17, dom hr. Kossakowskiego, pod firmą Marie M. —1886—2—3

Dla Wystawców Paryzkich

Dopilnowanie rozpakowania wysłanych wyrobów i umieszczenia ich na Wystawie, oraz reklamowanie podczas wystawy, za wynagrodzenie bardzo umiarkowane. Bliższa wiadomość w Kantorze Składu Machin Amerykańskich, Narzędzi rolniczych i Nasion A. Muszyńskiego, Krakowskie-Przedmieście Nr 40, w pałacu Oranowskiego, wprost Hotelu Europejskiego. —1881—2—3

KASZTANY

pieczone gorące,

codziennie od godziny 3-ciej po południu, poleca Handel

BRACI WRÓBEL,

obok ko..ścioła Ś-go Krzyża. —19638—23—0

Potrzebny jest

UCZEŃ

do składu bielizny. Ulica Czysta Nr 15. —1705—3—3

MAMKA

wiejska, ze świeżym pokarmem, bez długu, znajduje się u Akuszerki przy ulicy Krochmalnej Nr 23. —1772—3—3

Rs. 100 i więcej

ofiaruje się za wynalezienie zajęcia młodemu człowiekowi, znającemu dobrze buchhalterję, oraz języki: polski, russki, niemiecki i francuzki. Świadectwo ośmioletniej pracy w jednym z tutejszych kantorów, może być każdej chwili okazane. Oferty i adresy proszę zostawiać w Redakcji pod lit. J. B. —1878—2—3

ZEGAREK męzki,

kryty, ankier złoty, z dewizką grubą i długą, do sprzedania za przystępną cenę. Chłodna Nr 60, w oficynie wprost bramy na dole, mieszkania Nr 19. —1762—2—2

Mąka kartoflana

w najlepszym gatunku, sprzedaje w ilościach od 20 funtów, po $7^1/_2$ kop. funt,

Dom Handlowo-Komissowy

A. Rodkiewicz.

Miodowa Nr 489/15. —1301—5—6

KROJU SUKIEN

damskich, podług metody rzeczywiście francuzkiej, wyucza bez żadnych szumnych przechwałek, z całą sumiennością w 14 lekcjach Kostecka w pracowni swej, pod Nrem 14 przy ulicy Elektoralnej, obok Szpitala Ś-go Ducha. —1869—2—6

Nafta Amerykańska

60 kop.

Garniec wagi $7^1/_2$ funta

w Składzie Farb malarskich

F. BECKMANNA.

Ulica Nowy-Świat Nr 18, na rogu Alei Jerozolimskiej. —1876—2—6

OGŁOSZENIE!

Sklepik wiktuałów, egzystujący od lat kilkunastu w jednem miejscu, z powodu wyjazdu jest do odstąpienia ze wszystkiemi utensyljami, położonym jest pomiądzy kolejami, gdzie oficjaliści stale biorą produkta, a nadto na tej ulicy nie ma drugiego chrześciańskiego. Wiadomość na miejscu na Pradze pod Nrem 207 przy ulicy Ząbkowskiej. —1625—3—3

Masło Litewskie wyborowe, Masło bez soli codziennie świeże, Śmietana wyborowa, Ser

w różnych gatunkach, w sklepie artykułów spożywczych (dawniej Korczke), Marszałkowska Nr 34. —1740—2—6

Wyprzedaż po cenie znacznie zniżonej Książek,

różnej treści, odbywa się w nowo-otworzonej **Księgarni i Składzie Antykwarskim**, przy ulicy Ś-to Krzyzkiej Nr 11 nowy, wprost ulicy Włodzimierskiej. —1777—2—3

Poszukiwany jest do nabycia, bez pośrednictwa osób trzecich

DOM

w Warszawie, w szacunku od 20 do 30 tysięcy rubli. Uprasza się o złożenie anszlagu w Redakcji Kurjera pod lit. A. O. —1791—1

Czarne Oczy i Usteczka koralowe.

Piękne Panie nabędą pierwsze przez **Ołóweczki** do oczu za 20 kop., drugie przez **Pomadkę** do ust z winnych jagód za 45 kop., które obecnie świeżo nadeszły z Paryża do perfumerji

Aleksandra Kocha,

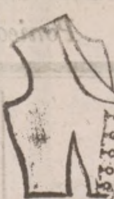
przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4. —906—0—12

BUCIKI z gumą prunelowe, po rs. 2.
PANTOFLE z gumą, po rs. 1 kop. 20.
PANTOFLE greckie, po rs. 2.
Tamże przyjmują się uczennice do nauki szewctwa. Ulica Leszno Nr 21.

Leopoldyna Nassjus.

—1483—5—6

W Zakładach moich Nauki Kroju



Zapisywać się można każdego czasu na kurs tygodniowy, z nauką szycia na kurs jedno-miesięczny, we **Lwowie** Halicka, w **Krakowie** Reformacka, w **Warszawie** udzielam lekcje osobiście, według własnej najnowszej metody.

Uczę kroju nietylko zwykłych staników ale i najnowszych różnych francuzkich, jakoteż i innych fasonów, które są noszone, stosownie do wychodzących żurnali francuzkich, które znaczą się nie podług stanika, bo taka nauka niema podstawy i nauką zwaćby się nie mogła.

Uczę w sposób praktyczny, nowy, **wprost z rozmiaru**, podług zasad prawidłowych, opracowanych gruntownie w mojem dziele. Krój zasadniczy **nie wychodzi nigdy z mody** zmieniają się tylko garnirunki, najlepszym zaś dowodem mojej usilnej pracy, są zakładane przez uczennice moje pracownie, w których robią zawsze modne i gustowne suknie.

Dla wielu osób przy każdej metodzie przychodziło trudno z wolnej ręki rysować formy, więc własnym pomysłem urządziłem 2 linijki krzywe, za pomocą których bardzo łatwo i dokładnie wykazują się kroje.

Dzieło zawiera 28 tablic, a tekstu 10 arkuszy; kosztuje rs. 3 kop. 50. Nabyć je można w mieszkaniu autora, ulica Miodowa Nr 1, piętro 2-gie, mieszkania Nr 13.

Przytem zawiadamiam, że moim uczennicom wydaję świadectwa drukowane. — 261—

Skład Materjałów Aptecznych
J. Mrozowskiego,
Miodowa 6,
ma zaszczyt polecić słynną
WODĘ KOLOŃSKĄ
Elsnerowską,
w niczem nieustępującą prawdziwej Kolońskiej. 12—24 — 19330 —

DYCHAWICA. — CYGARETY INDYJSKIE
Z CANABIS INDICA
PP. GRIMAULT & COMP. APTEKARZY w PARYŻU.

Wystarcza wciągnąć w siebie dymek cygarety z konopi indyjskich **Canabis indica**, ażeby usunąć najgwałtowniejszy napad **astmy, kaszlu nerwowego, chrypki, newralgji oblicza, bezsenności** i oddziaływać skutecznie przeciw **suchotom krtaniowym, utracie głosu** i wszelkim innym chorobom organów oddechowych. Każda cygaretka nosi na sobie napis **Grimault & Comp.**

Dostać można w składach materjałów aptecznych pp. **Mrozowskiego, Gallego, Spiessa** i w aptekach **L. Ziemińskiego** w Warszawie. (*Gazeta Lekarska*).

5—0 — 20851 —

TRAN RYBI LEKARSKI
z Bergen
TEGOROCZNY
żółty naturalny i biały parowy
ma zaszczyt polecić
Skład Materjałów Aptecznych J. Mrozowskiego
MIODOWA Nr 6. 19—24 — 19331 —

WYPRZEDAŻ
ROZMAITYCH MEBLI

w wielkim wyborze dla braku miejsca, po bardzo nizkich cenach w Magazynie **J. M. Niwińskiego**, Nowy-Świat, Nr 41, w prawej oficynie na dole, otwarty i oświetlony do godziny 9-ej wieczorem.

9—15 — 644 —

Najwyżej zatwierdzone Rygskie Akcyjne Towarzystwo
pod firmą:
Ilgezeemski Browar w Rydze
ma honor polecić światłej publiczności i Ciału lekarskiemu wyrabiany w zakładzie swym

SŁODOWY EXTRAKT SKONCENTROWANY

przez Wysoką Radę Lekarską w St.-Petersburgu wyprobowany i przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych upoważniony. — Środek ten, poddany w Baltyckiej Szkole Politechnicznej analizie chemicznej w porównaniu z extraktem słodowym zagranicznym, wykazał zawartość $35_{,39}\%$ cukru słodowego, czyli $8^1/_2\%$ więcej jak zagraniczny, co obok niższej ceny dostatecznie za wyższością naszego wyrobu przemawia.

Składy: **Extraktu Słodowego** w Warszawie, u **A. F. Gallo**, Senatorska Nr 18 pod Słoniem. i **L. Spiess i Syn.** 12—18—19107

MASZYNY DO POŃCZOCH

po **rs. 40, 42, 44, 46, 48, 54 i 58.**

Maszyny do Pończoch Amerykańskie.
Maszyny do Pończoch Angielskie nowo ulepszone.
JULJAN BERG, Skład Maszyn, 10 Miodowa 10. 5—6 — 493 —

Ulica Podwal Nr 12.

!KUPNO I SPRZEDAŻ!

Zabytków starożytności, dzieł sztuki

jako to:

Obrazy olejne, wyroby z porcelany, fajansu, marmuru i kryształu.
Meble inkrustowane, Zegary brązowe, Kandelabry i Żerandole.
Tabakierki złote i srebrne emaljowane.
Minjatury i rzeźby na kości słoniowej.
Stare koronki, gobeliny, makaty i t. p.

Ulica Podwal Nr 12 w Warszawie.

Jakób Borawski,

Fabrykant Ram Złoconych

1—3 — 1895 —

Ulica Podwal, Nr 12.

KUPER

dla garderoby męzkiej,

który jest w swym fachu w najwyższym stopniu wykształcony i który za każdą przez siebie przykrajaną garderobę gwarantuje swojem utrzymaniem, szukając w większych magazynach tu lub w Rossji każdego czasu odpowiedniego zajęcia. Tenże sam jest kawaler, w średnim wieku, mówiący kilkoma językami, praktykował w Paryżu, Wiedniu, Ameryce, obecnie w Warszawie. Reflektujących uprasza o złożenie swych offert w Redakcji tegoż Kurjera pod literami **Marts Tailleur.** 2—3 — 1851 —

Magazyn Towarów Bławatnych

B. SZYSZKA,

przy rogu ulicy Niecałej i Wierzbowej Nr 614 (2).

Otrzymał wielki wybór materjałów wełnianych na Suknie, Bareże czarne i kolorowe, Grenadiny gładkie, w pasy i kraty, Tarlatany różnokolorowe.
Matlassé na paletociki poleca w wielkim wyborze:
Aksamity czarne od rs. 2 kop. — do rs. 6 kop. 50,
Materje czarne „ „ 1 „ — „ „ 2 „ 70,
Materje kolorowe „ „ 1 „ 20 „ „ 1 „ 80,
Cachemiry czarne „ „ — „ 75 „ „ 1 „ 65.
Firanki gipiurowe francuzkie, angielskie i szwajcarskie, wielki wybór Kołder materjalnych, atłasowych i cachemirowych. 1—3 — 1677 —

NA CZASIE!

Specjalny wyrób Kamaszy

zabezpieczających od zaziębienia.

Kamasze takowe dotychczas w Warszawie mało znane, lecz bardzo poszukiwane, damskie i męzkie w wielkim wyborze poleca Magazyn Ubiorów Męzkich

Ignacego Wągrowskiego.

Tenże Magazyn zaopatrzony został w świeże i gustowne materjały, a zarazem w gotową garderobę Męzką po cenach bardzo tanich.— Róg Miodowej i Senatorskiej, dom W-go Piotrowskiego, wejście od ulicy Miodowej Nr 1, obok Zakładu Fotograficznego W-go Mieczkowskiego. 3—6 — 21254 —

PP. Wertheimer w Londynie New-Bond Street Nr 154 jedyni Antykwarjusze Dworu Angielskiego, mają zaszczyt zawiadomić, że pragnąc w Warszawie stale nabywać przedmioty sztuki i starożytności, upoważnili pana M. Cohn'a, mieszkającego w Warszawie przy ulicy Elektoralnej Nr 4 do reprezentowania tychże podczas ich, niebytności.

Zastać go można od godziny 6-tej wieczorem.

Messieurs Wertheimer de Londres New-Bond Street Nr 154, seuls antiquaires de la Cour d'Angleterre ont l'honneur d'informer, qu'ils désirent continuer d'acquérir comme d'habitude les objets importants d'art et d'antiquité et qu'ils autorisent Mr M. Cohn demeurant rue Electorale Nr 4 de les représenter à Varsovie pendant leur absence.

On le trouve chez lui après 6 heures du soir.

5—12 — 322 —

Ktoby miał do zbycia

meble, bronzy, porcelanę, srebro, biżuterję, koronki, wachlarze, materje tkane złotem i srebrem, to proszę się zgłosić do Magazynu Starożytności na placu Resursy Kupieckiej, do Apfelweiga. —1715—3—6

Nowo-otworzony **większy**

SKŁAD WĘGLI

i DRZEWA OPAŁOWEGO,

przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 10,
(od Kruczej do Marszałkowskiej, niedaleko Alei Jerozolimskiej),

ADAMA SIWCZYŃSKIEGO,

zaopatrzony w doborowe gatunki **WĘGLA i DRZEWA,** które sprzedaje hurtowo i detalicznie po cenach umiarkowanych, obstalunki przesyła natychmiastowo w skrzyniach cechowanych przez Magistrat i zamykanych. —521—13—15

Dyma pąsowa na wsypki,

Dryliszek biały i kolorowy

na kalesony, **Kalesony** gotowe od 70 kop. Piwna Nr 112, nowy 11.—**R. Koecher.** —1393—9—12

Deski Dębowe,

suche $1\frac{1}{2}$ c. g., są do sprzedania na Placu Grzybowskim Nr 1081/4, w oficynie.—Tamże **GLINA** na polepy. —1795—3—4

NAUKA KROJU

L. RENNE,

Nowy-Świat Nr 36.

Udziela **Formy** (z dopasowaniem) od kop. 20; przykrawa **Suknie, Palta** i ubranka dziecinne od kop. 25; Przyjmuje **Futra** do roboty, oraz wszelkie inne ubrania. — Ceny przystępne. —

PP. na **kursa kroju** zapisywać się mogą codziennie. — Tamże mieszkanie ze samowarem dla osoby porządnej, za rs. 4-ry miesięcznie —17341—

JAJA.

Podpisany kupiec, którego specjalnością jest sprzedaż Jaj, poszukuje zdolnych, dobrych i znających się dobrze na sortowaniu sprzedawaniu, którzyby mogli go zastąpić jako agenci lub komisowo. Kompletna znajomość miejscowa i ściśle stosunki z domami angielskiemi stawiają go w możności zaofiarowania cen wysokich.

Hamburg, St. Annen 1.

Otto Ornemann.

—1256—3—3

PLAC

obszerny do wynajęcia,

dla Stolarza, Cieśli lub na inne przedsiębierstwo, z mieszkaniem, podług żądania, lub bez, od Wielkiej Nocy, przy ulicy Leszno Nr 30 nowy. Wiadomość u stróża. —1282—

BUSOLA

w dobrym stanie, do sprzedania za rs. 23, a także **6 Krzeseł i Stół** przed kanapę za rs. 40. Królewska Nr 1, mieszkania 23. —1637—2—2

Jest do sprzedania

POSESSJA

na jednej z pryncypalnych ulic w Warszawie, składająca się z zabudowań murowanych i placu frontowego do budowania. Bliższa wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 60, mieszkania Nr 6. Tamże jest wiadomość o placu do sprzedania na Pradze, w bardzo korzystnem miejscu. —1671—2—3

SER GAMBRINO

poleca Handel

BRACI WRÓBEL,

obok kościoła Ś-go Krzyża. —19339—25—6

Jedno Ogłoszenie w Kioskach,

do odstąpienia każdego czasu po zniżonej cenie. Miodowa Nr 10.—Skład Maszyn —958—5—6.

!!!Ważna Wiadomość!!!
dla PP. Obywateli budujących domy w Warszawie i na prowincji.

Nowo-otworzona fabryka moja, przyjmuje roboty blacharskie i krycie dachów z gwarancją na trzy lata, oraz reparacje takowych i malowanie, po niepraktykowanie nizkich cenach, o czem mam zaszczyt zawiadomić Szanownych PP. Interesantów dla przekonania się na miejscu. Ulica Bielańska Nr 9.

Juljan Frycze.
Hotel Paryzki.
—1838—2—0

DOM

przy ulicy Nowomiejskiej z poż. T. K. M. 6,000 rs. i innemi korzystnemi warunkami, jest do sprzedania bez pośrednictwa;—gotówki potrzeba rs. 13,210, od której będzie 13 procent. Wiadomość w Magazynie Ubiorów Mężkich W-go Modzelewskiego, pod filarami Teatralnemi. —1857—2—3

Do sprzedania

Suknia jedwabna

niebieska, z ciężkiej materji, ubierana czarnym aksamitem i koronką. Wiadomość u stróża, Plac Aleksandra Nr 7. —1858—2—2

Młocarnia i Sieczkarnia

mało używana, jest do sprzedania za rubli sr. 220. Wiadomość powziąć można u Szwajcara w Kąpielach Rzymskich, Krak.-Przedm. Nr 52. —1859—2—3

ŁOKCI 20
materji jedwabnej francuzkiej

w deseń niebieski, jest do sprzedania za nizką cenę, przy ulicy Wspólnej Nr 34, mieszkania Nr 10. 3—3 — 1792 —

Ważna wiadomość!

Nabywa się rewersa, weksle, summy wyrokami zasądzone, summy bankowe, swoim kosztem podejmuje się wyekzekwować należności, przyjmuje się z rana do 11 i od 3 do 6. Twarda Nr 18, mieszkania 11. —1376—3—6

JULJA K.

Podejmuje się czesania podług ostatniej mody na bale, wieczory i obiady, w swoim mieszkaniu po kop. 30, na mieście po kop. 50, oraz przyjmuje do przerabiania warkocze, koki, a także podejmuje się układania loków, to wszystko po bardzo przystępnej cenie.

Mieszka przy ulicy Aleksandrja Nr 7, na 1-szem piętrze, mieszkania Nr 2.
7—0 — 1297 —

Do sprzedania w znacznej ilości!

Sieczki drobno rżniętej pud kop. 34.
Koniczyny pięknie zebranej, pud kop. 45.
Siana gruntowego, pud kop. 35.
Słomy żytniej targanej, pud kop. 25.
Zamówienia przyjmuje P. Harasiewicz, ulica Miodowa Nr 14 domu. —1613—3—3

Z dniem 20 Stycznia otwartą została

RESTAURACJA

pod Gruszką, przy ulicy róg Leszna i Rymarskiej, w której dostać można śniadań, obiadów i kolacyj, w Niedziele i Czwartki flaków i wszelkich przekąsek a przytem trunków, Piwa Bawarskiego z fabryki J. Machlajt. Wszelkie obstalunki przyjmuje u siebie jako i na miasto, z czem się polecam łaskawym względom.
—1724—3—3 **J. Kowalski.**

Magazyn Żałobny
Nowy-Świat Nr 48

Trumny, Ubrania pośmiertne, gotowe żałoby. Załatwia pogrzeby bez doliczenia komisowego. 7—22 — 717 —

Poszukiwaną jest

Dzierżwa Ogrodu

w Warszawie, z 2 lub 3 morgów składającego się, z mieszkaniem, na lat kilka. Adresy składać można w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. R. A. —1725—3—4

Potrzebny Korrepetytor,
uczeń gimnazjum filologicznego lub student uniwersytetu, do dwóch chłopców z klasy 1-ej, w zamian za lekcje muzyki na fortepianie. Chmielna Nr 48, oficyna lewa, wejście drugie, piętro 2-gie, mieszkania Nr 26, od 5 do 7 wieczorem, w Poniedziałek, Środę i Piątek. —1770—2—3

Do sprzedania:

Biórko mężkie, Szesląg safianem kryty, prawie nowy, oraz materji bronzowej jedwabnej 26 łokci. Nowy-Świat Nr 59, pierwsze piętro. —1658—3—3

TANIO!!!
Sklep Wiktuałów z Kawiarnią

do odstąpienia. Ulica Furmańska, obok felczera p. Rejswasser. —1718—3—6

Bardzo tanio i porządnie,
przyjmuje się wszelka

Bielizna Damska i Dziecinna

do szycia. Złota Nr 6, mieszkania 9. —1698—3—3

FORTEPIAN

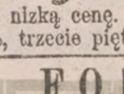
do sprzedania za rs. 100, fabryki Bucholtza, w dobrym stanie, o pół siódmej oktawy. Wiadomość przy ulicy Jezuickiej pod Nrem 4 nowym, na 1-m piętrze na prawo. —1794—2—2

Z powodu nagłego wyjazdu, jest do sprzedania

FORTEPIAN

o 7-miu oktawach, w zupełnie dobrym stanie, za 120 rubli. Wiadomość: Nowolipie Nr 34, mieszkania 6. —1856—2—3

Do sprzedania



FORTEPIAN

za nizką cenę. Miodowa Nr 10, prawa oficyna, trzecie piętro. —1831—2—2

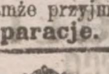
FORTEPIAN

mahoniowy, krótki, Wiedeńskiej fabr., do sprzedania za rs. 75. Mazowiecka Nr 11, mieszkania 22, dom W. Emla. —1817—2—2



FORTEPIAN

mahoniowy, o 7 oktawach, z pół blatem i 3-ma szprejcami, Lipskiej fabryki Schambach & Merhaut, jest do sprzedania za cenę rs. 170. Rymarska Nr 12, w fabryce M. Biernackiego. Tamże przyjmują się **strojenia i wszelkie reparacje.** —1768—3—3



Do sprzedania za bardzo przystępną cenę
2 GARNITURY MEBLI
rypsem krytych, jeden nowy, drugi używany, oraz **2 Szafy** orzechowe rozbierane, **Łóżka, Stoły, Stoliki** do kart, i t. p. **Meble.** Wiadomość: Ulica Bracka Nr 3, niedochodząc Żórawiej, u Stolarza. 3—3—1596



SANKI

Petersburskie, najnowszego fasonu, bardzo mało używane, do sprzedania przy ulicy Nowy-Świat Nr 34, u Hrabiego Berga. Wiadomość u stangreta Adama. —1811—2—3

FABRYKA POWOZÓW
I NAJEM EKWIPAŻY,

Elektoralna Nr 13,

ma znaczny zapas Powozów gotowych i kilka Karet i Powozów z fordeklami, używanych.
—1563—3—10 **A. Miłodrowski.**

Z powodu wyjazdu do odnajęcia od 1 Marca r. b. w domu pod Nr 1 przy ulicy Wiejskiej

Lokal parterowy z ogrodem,

złożony z 10 pokoi, przedpokoju, kredensu, spiżarni, kuchni i trzech izb w suterenach, z wodą i wylewem, z waterklozetem, ze stajnią i wozownią, z piwnicami i zachowaniami. Wiadomość na miejscu. —1826—2—3

Dwa Pokoje

lub jeden, umeblowane, zaraz do wynajęcia. Jerozolimska Nr 25, w drugiej bramie, drugie piętro na prawo. —1774—2—3

Sklep artykułów spożywczych

do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość, Leszno Nr 40 A, w tymże sklepie. —1633—3—6

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do wynajęcia

MIESZKANIE

składające się z 4-ch pokoi, kuchni, komórki, piwnicy i góry wspólnej, może być rozdzielone. Ulica Obożna, dom ślusarza Schredera Nr 6 nowy, na 1-em piętrze. —1842—2—3

LOKAL,

składający się ze sklepu, kilku pokoi, piwnicy, ogródka, jest do wynajęcia od Wielkiej Nocy 1878 r., który może być użyty na Bawarję. Wiadomość u W. domu przy ulicy Prostej pod Nrem 5/1240. —1773—2—3

POKÓJ

nie umeblowany, duży i piękny, zaraz do wynajęcia. Ulica Zielna Nr 7 A, drugie piętro. —1654— —3

Z powodu zmiany interesu, jrst do wynajęcia każdego czasu

LOKAL

dogodny, ciepły i suchy, składający się z czterech pokoi i kuchni. Wiadomość u Rządcy domu, Mokotowska Nr 13 nowy. —1655——3

Od 1-go Lutego, jest do wynajęcia

POKÓJ

o 3-ch oknach, ładnie umeblowany, z usługą, opałem i osobnem wejściem. Ulica Chmielna Nr 1 od Nowego-Świata, mieszkania Nr 26. —1624——3

POKÓJ

umeblowany, z opałem, jest do wynajęcia każdego czasu. Ulica Marszałkowska Nr 52, szwajcar wskaże. —1646——3

Do najęcia od 1-go Lipca

Piekarnia,

od lat wielu istniejąca przy ulicy Długiej Nr 557, **wraz z mieszkaniem i sklepem na pieczywo. Wiadomość na miejscu u Rządcy domu.** —1436—4—6

Jest do wynajęcia w każdym czasie

Pokój

duży, tapetowany, z opałem i usługą, może być i z meblami. Ulica Grzybowska Nr 23, na 2-m piętrze od frontu, mieszkania Nr 7. —1835—2—3

Zaraz do wynajęcia

Dwa Pokoje

i Kuchnia. Ulica Tamka Nr 37 nowy, mieszkania 9. —1780—3—3

Pokoje z meblami,

na różne ceny, do najęcia.—Tamże **stołować się można.** Wiadomość w Kiosku Nr 12, przy kolei Warsz.-Wied. —1324—6—6

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia 1878 roku przy ulicy Podwal Nr 32,

MIESZKANIA

po gruntownem odnowieniu, a mianowicie: 1) **cztery Pokoje, przedpokój i kuchnia,** na 3-em piętrze: 2) **dwa Pokoje, przedpokój i kuchnia,** na 3-em piętrze.—Bliższa wiadomość na miejscu. —1569—4—6

Potrzebne jest natychmiast

MIESZKANIE

umeblowane, złożone z 3 lub 4 pokôw z kuchnią. Adressy można składać pod lit. C. P. w Kantorze Kurjera Warsyawskiego. —1294—4—0

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia od 1-go Kwietnia

MIESZKANIE

od frontu, na pierwszem piętrze, z widokiem na plac Zamkowy, składające się z trzech pokoi, kuchni, spiżarni i dwóch piwnic. Róg ulicy Śto-Jańskiej, dom Nr 2-gi. Wiadomość w temże mieszkaniu. —1170—3- 3

Dwa Sklepy,

z urządzeniem gazowem i z mieszkaniem, każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość na miejscu, u właściciela domu Nr 5/1272, przy ulicy Nowy-Świat. —1674— —3

Do wynajęcia w każdym czasie

SKLEP

na dystrybucję lub skład mydlarski. Wiadomość w Kantorze Piekarni Warszawskiej, ulica Leszno Nr 40 a. —1854—2—3

SKLEP

z przyległą piwnicą, do wynajęcia zaraz z powodu wyjazdu, za nader nizką cenę. Wiadomość u Rządcy domu, Długa Nr 32. —1581—4—6

1, 2 i 3 pokojowe, mogące być połączonemi

LOKALE i SKLEP

z mieszkaniem frontowem, oraz **Stajnia i Wozownia** w każdym czasie do wynajęcia. Tamże **Sanki** i **Wolant** z uprzężą, do sprzedania. Twarda Nr 36. —1584—4—12

SKLEP

z **Dystrybucją i Galanterją,** do odstąpienia, Nowy-Świat Nr 17, obok Składu Nasion. —1604—6—6

Sklep Wiktuałów,

z powodu wyjazdu jest do odstąpienia, zaraz za rs. 250, pod bardzo korzystnemi warunkami. Nowy-Świat Nr 8. —1277—6—6

Z powodu interesów familijnych, jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów

z towarem i całem urządzeniem, dobrze procentujący, przy ulicy Chmielnej Nr 20. —1836—2—3

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania w każdym czasie. Nowolipie Nr 16. —1871—2—2

Zgubiony w tych dniach

LIST ZASTAWNY

Tow. Kred. M. Warsz., odebrany być może za udowodnieniem, zwrotem kosztów ogłoszenia i udzieleniem stosownej nagrody ubogiemu znalazcy, w Fabryce Bieńkowskiego na Nowem-Mieście, u Aleksandra Pawłowskiego. —1756—2—3

Nagrody rs. 10.

Na trzeciej Maskaradzie na foje, o godzinie 5-tej z rana, tylko przy służbie, zgubiono pierścionek mężki z 5-ma djamentami, szeroka oprawa, z obwódkami czarnemi, z dwoma ząbkami. Uprasza się o odniesienie do Składu Lamp i Wyrobów Metalowych, Nowy-Świat Nr 76, za powyższą nagrodą. Szanownych Panów Jubilerów uprasza się o zwrócenie uwagi na powyższy pierścionek. —1708—3—3

Kołnierz futrzany,

znaleziony w zeszły Piątek w południe na Krakowskiem-Przedmieściu, osoba poszkodowana odebrać może w Księgarni Gebethnera i Wolffa, za udowodnieniem. 4—0 — 1548 —

Nagrody rs. 100.

Dnia 19 Stycznia 1878 r., o godzinie 9-tej wieczorem, ze stancji skradzioną, lub też zgubioną została w pugilaresie **Summa rs. 870,** w przechodzie od hotelu Dziekanka na ulicę Bednarską. Ktoby zatem takową wykrył, albo też znalazł i oddał, zechce za pośrednictwem księdza Mościckiego, proboszcza parafii S-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, dać znać poszkodowanemu, a otrzyma powyższą nagrodę. —1845—2—3

W Niedzielę o godzinie 9-tej wieczorem przechodząc ulicą Elektoralną, Senatorską, Krakowskiem-Przedmieściem, do Resursy Obywatelskiej, zgubiono

Kolczyk złoty

ze szmaragdem niebieskim, może też zgubiono w sali wymienionej Resursy. Znalazca zechce oddać na ulicę Elektoralną pod Nr 10, dom W-go Fejsta, u pana Mauro, za nagrodą. —1712—3—3

Dnia 29 Stycznia r. b., **przybłąkał się**

CHARCIK

z białemi plamkami na szyi i łapkach, który za udowodnieniem i zwrotem kosztów ogłoszenia odebranym być może na Nowolipkach Nr 9, mieszkania Nr 4. —1808—3—3

Jest do sprzedania

Pudel

młody, za cenę przystępną. Wiadomość: Nowy-Świat Nr 12, u stróża Jana. —1810—3—3

Nagrody rs. 5.

Dnia 31 Stycznia r. b., to jest w Czwartek po południu zabłąkała się w okolicach ulicy Leszno **Suczka** maleńka popielata z gatunku pinczerów. Powyższą nagrodę otrzyma ten, kto uwiadomi o miejscu jej pobytu lub ją odniesie pod Nr 12, ulica Nowogrodzka, mieszkania Nr 3, na 1-e piętro. —1875—2—2